

KIM JEST TEN MELCHIZEDEK?



Pochylmy nasze głowy do modlitwy.

Drogi Niebiański Ojcie, kiedy słuchamy tej pieśni *Tylko Mu Wierz*, przypominamy sobie, że aby odziedziczyć jakąkolwiek z Bożych obietnic, wszystko co mamy do zrobienia, to tylko wierzyć w nie. Jest bowiem napisane: „Wszystko jest możliwe dla tych, którzy wierzą”. My tak wołamy jak ten człowiek, który miał dziecko chore na padaczkę: „Wierzę, Panie! Pomóż mojemu niedowiarstwu”.

² Dziękujemy Ci za Twoją wielką moc i za Twoje wielkie objawienie nam Samego Siebie w tych ostatecznych dniach. To sprawia, że nasze serca są pełne radości i szczęścia, gdy wiemy, że zetknęliśmy się z żywym Bogiem; On to potwierdza fizycznymi, materialnymi dowodami, tak jak to robił w minionych dniach i jak obiecał to zrobić w tym dniu. Jesteśmy Ci tak wdzięczni, nasz Boże. W tym ciemnym dniu, kiedy wydaje się, że nikt nie wie jaką drogą należy iść, my jesteśmy tak szczęśliwi, że znaleźliśmy tę bezpieczną strefę, odosobnienie.

³ Więc błogosław nas, Panie, dzisiejszego wieczora, kiedy mówimy o Twoim Słowie. I te obietnice, które otrzymaliśmy, niech byśmy je pielęgnowali w naszych sercach, miłowali je, szanowali i byli im posłuszni z prawdziwą pobożną dyscypliną. Bowiem prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

⁴ [Ktoś mówi do Brata Branhama–wyd.] (Och, to nie powinno być zrobione. Ofiara miłości? Nie powinni. Oni nie powinni byli tego robić. Kto to zrobił? Ty jesteś winny?) Napominałem menadżera. On mi powiedział, że zebrał dla mnie ofiarę miłości. Nie powinien był tego robić. Ja to doceniam, Bóg to wie, ale ja nigdy po to nie przychodzę. Dziękuję wam. Niech was Pan błogosławi. Zrobię wszystko, co będę mógł. Przeznaczę to prosto na misje zagraniczne, aby mieć pewność, że to pójdzie na Boże Królestwo. I jeśli Pan pozwoli, zabiorę to osobiście do tych krajów, by zanieść tam tę samą Ewangelię, której słuchaliście, siedząc tutaj w tym tygodniu, będę wtedy wiedział, że to będzie zrobione w taki sposób, jak wy w To wierzycie. Niech Pan pomoże mi to zrobić.

⁵ Jestem bardzo wdzięczny za tak licznie zgromadzonych w tym tygodniu i za was wszystkich, podłączonych ponownie, dzisiaj wieczorem, liniami telefonicznymi. Jesteśmy wdzięczni każdemu jednemu z was.

⁶ Billy powiedział do mnie dzisiaj rano, powiedział: „Tato, gdybyś ze mną dzisiaj wyszedł, wczesnym rankiem, zaraz jak tylko robi się jasno, stanął mniej więcej w tym miejscu i widział jak matki karmią swoje dzieci w samochodach, tych

biednych ludzi siedzących na tym deszczu, czekających na otwarcie drzwi!” Widzicie jakim ja bym był obłudnikiem, gdybym powiedział wam cokolwiek innego niż Prawdę? Byłbym naprawdę paskudną osobą. Ja muszę nieraz ranić, ale to nie dlatego, że tak chcę, to jest dlatego. . . . To nie ja ranię. To Prawda rani. I ja. . . . Ale ja wierzę, że właśnie dlatego przychodzicie, ponieważ jestem z wami śmiertelnie szczery i robię wszystko, co mogę, żeby wam pomóc. Niech Pan pomoże każdemu z jednemu z was.

⁷ I teraz, ja bym chciał podziękować ludziom za miłą współpracę, również tutejszym ludziom, z tego miasta, którzy nam dali, pozwolili nam wynająć ten szkolny budynek, to audytorium i salę gimnastyczną. Chciałbym także podziękować urzędnikom, jeżeli tu jesteście. Chciałbym również podziękować panu Thruston Colvin, który jest tutaj dozorcą, za dobrą współpracę, że pomógł nam to załatwić i za to, że jest tu z nami każdego wieczora.

⁸ Dziękujemy siłom policji miasta Jeffersonville za przybycie tutaj i pilnowanie za bardzo niską opłatą. Myślę, że mniej więcej dwa dolary na godzinę, wysłano tu policję ze specjalnym zadaniem, żeby parkowali samochody i pilnowali, żeby nie było. . . . nic się nie stało i wszystko było w porządku. My jesteśmy tym ludziom za to wdzięczni. A także operatorowi, tutaj, przy pulpicie rozdzielczym, zauważyłem go. I wszystkim, którzy są w to włączeni, jesteśmy wam naprawdę wdzięczni.

⁹ Dziękuję każdemu jednemu z was za te prezenty. Dzisiaj po południu Billy przyniósł mi prezent, było ich kilka, pudełka, cukierki i tak dalej. I jednym z nich były Błogosławieństwa i wyrzeźbiony na tym-tym obrazek Chrystusa, Kazanie na Górze. I to było naprawdę piękne. Bardzo wam dziękuję. I tak wiele rzeczy, nie wiem jak wam za to podziękować. I także za wasza-wasze sponsorowanie, finansowanie tych zgromadzeń, my to z pewnością doceniamy, całym sercem. Niech Pan obficie błogosławi każdego z was.

¹⁰ Billy powiedział, że było wielu ludzi, którzy prosili w tym czasie o rozmowy osobiste. I wielu miało małe dzieci i prosiło żeby je dedykować. Och, jak ja bym chciał to zrobić!

Ale, widzicie, gdy przyjechałem tym razem, to jest takie naglące. Muszę przez cały czas pozostawać przy studiowaniu tego Słowa i modlitwie, aby móc przynieść te Przesłania. Widzicie, one nie są. . . . One są—one są dla nas wyjątkowe, ponieważ chodzi o znalezienie Bożej woli, a potem powiedzenie tych rzeczy. I to wszystko musi zostać zebrane razem i trzeba po prostu pytać Boga, które mają zostać utworzone.

¹¹ Więc wkrótce wrócimy, jak Pan pozwoli, jak tylko nam się uda znaleźć jakiś dzień. Zrobiłem jakiś-jakiś ruch, czy-czy powiedziałem coś o Wielkanocy. Lepiej to sprawdzę, ponieważ

myślę, że mam coś zaplanowane w Kalifornii mniej więcej w tym czasie. Więc, to może być źle. Jednakże, kiedy wrócimy znowu do świątyni, wyślemy wam kartkę, i kościołowi, i-i podamy wam datę i czas. Ja potem, może w tym czasie znowu. . .

¹² Nie wyznaczyłem żadnego czasu na modlitwę za chorych. Nie mieliśmy ani jednego zgromadzenia, na które byśmy przyprowadzili ludzi i modlili się za nich. Odsyłaliśmy ich. I nasi bracia tu głosili, Brat Lee Vayle i Brat. . . Ci inni Bracia głosili, modlili się za chorych i przeprowadzili chrzest wodny, raczej chrzcili, umożliwiając mi pozostanie w samotności ze Słowem. Działujemy tym ludziom. Wykonali wspólną pracę.

¹³ Jest tutaj tak wielu przyjaciół, z którymi chciałbym się spotkać. Patrzę na dół i widzę Johna i Earla. Jest też doktor Lee Vayle, jeden z organizatorów tej kampanii. Brat Roy Borders. Ci ludzie, ja nawet nie miałem. . . ja nawet nie mogłem więcej niż uścisnąć ich dłonie. Nie miałem na to szansy. Myślę o moich przyjaciółach z Kentucky, i z tych okolic, i przyjaciółach usługujących, jak ja bym chciał uścisnąć ich dłonie! Brat Blair, zauważyłem go tutaj któregoś dnia. I wielu ludzi, których kocham, i którzy byli na kilku spotkaniach, i ja nie mogłem nawet, choćby uścisnąć ich dłoni. Ja usiłuję. . . Nie dlatego, że nie chcę tego zrobić; jest tak dlatego, że nie miałem na to czasu, ja się po prostu śpieszę.

¹⁴ Dedykowanie dzieci, pewnie. Mój własny syn, mój mały wnuk miał być dedykowany na tym spotkaniu. Nie miałem czasu tego zrobić; mały Dawid. Jestem teraz dwa razy dziadkiem. Więc, pan May, może on tu jest dzisiaj wieczorem, który mi dał tę laskę, wygląda na to, że całkiem niedługo będę musiał jej używać.

¹⁵ Więc ja rzekłem do Billy'ego, powiedziałem: „Biblia rzeczywiście mówi: ‘rozmnażajcie się i napelniajcie ziemię’, ale ten cały ciężar nie został włożony na ciebie”. I te wnuki się pojawiają szybko.

I tak, pamiętacie, moja synowa była bezpłodna od początku. Ona nie mogła mieć żadnych dzieci. I pewnego dnia, gdy opuszczałem zgromadzenie, Pan do mnie przemówił i powiedział: „Loyce – urodzisz syna. Pan cię pobłogosławił. Twoje dolegliwości kobiece przeminęły”. Po dziewięciu miesiącach urodził się mały Paul.

¹⁶ Dwa miesiące zanim to dziecko pojawiło się na scenie, pewnego poranka siedziałem przy stole i jadłem śniadanie, a Loyce i Billy siedzieli po przeciwnej stronie stołu. I ja zobaczyłem Loyce karmiącą małe dziecko, w różowym. . . lub owinięte niebieskim kocem. I Billy siedział w rogu, karmiąc małego Paula. Ja powiedziałem: „Billy, właśnie widziałem wizję. Loyce karmiła dziecko owinięte w niebieski kocyk”.

On rzekł: „No to już mam po polowaniu. To jest dokładnie za dziewięć miesięcy”.

Po jedenastu miesiącach urodził się mały Dawid. I ja go jeszcze nie mogłem dedykować Panu i nie będę mógł, dopóki znowu nie wrócimy. Więc, widzicie jak to jest.

¹⁷ Jakże ja kocham ludzi i społeczność z nimi! Lecz nasi bracia modlili się za chorych i wiem, że to się powiodło. Każdego wieczora modliliśmy się za chorych, wszyscy razem, kładąc ręce jedni na drugich, gdzie, to obejmuje w ten sposób wszystkich. Ale być może, jeśli Bóg pozwoli. . . Ja to zaznaczę na kartce, jeśli będziemy to wysyłać. Jak wrócimy, chciałbym przeznaczyć dwa lub trzy dni, jeszcze raz, tylko na modlitwę za chorych i zrobienie tego, co możemy w tej sprawie. Więc, jeszcze raz dziękuję tym ludziom za ich pomoc.

¹⁸ Więc, ja bym chciał po prostu skomentować, tylko przez chwilę, to—to poranne Przesłanie. Niewątpliwie, ja tego do końca nie przerobiłem, lecz myślę, że wy to rozumiecie. I ja jestem pewien, że wy nie. . . Nigdy się nie dowiecie czym to dla mnie było, żeby to zrobić.

¹⁹ Więc, wam to się wydaje bardzo proste. Ale, widzisz co robisz? Zajmujesz miejsce Boga, żeby Coś wypowiedzieć. I zanim ja to zrobiłem, musiała przyjść odpowiedź od Boga. I On musiał zstąpić, pokazał Się widzialnie i dał to Objawienie. Dlatego, widzicie, to jest dla Kościoła. I pamiętajcie, ja powiedziałem: „Te, to co ja powiedziałem, było tylko dla Kościoła”.

²⁰ Więc, żebyście mieli zaufanie i wiedzieli, że to jest ten sam Bóg, który to do mnie powiedział, tam w górach, gdzie nie było wieiórek. „Przemów i powiedz gdzie one będą”. I tak się stało trzy razy pod rząd. Więc jeśli On, przez to samo Słowo, może stworzyć coś, czego tam nie ma, o ileż bardziej Ono będzie trzymało w Dniu Sądu! Widzicie? Ludzie tam byli, żeby te rzeczy widzieć, i wiedzą. Tak jak powiedział Paweł w minionych dniach. Byli z nim ludzie, którzy—którzy czuli trzęsienie ziemi; i nie słyszeli tego głosu, ale oni—oni widzieli Słup Ognia.

²¹ Jednak, kiedy było już po tym, sprawiło mi to zadowolenie; kiedy widziałem mężów i żony, o których wiem, że są prawdziwymi chrześcijanami, obejmujących się nawzajem i płaczących.

²² I słuchajcie, przyjaciele, Bóg potwierdza Swoje Słowo przez znaki i uwierzytelnienia, by udowodnić, że To jest prawdziwe, to mówione Słowo. Więc pamiętajcie, to Światło, które było w tym Obłoku, podało to Objawienie. Ja byłem. . .

Moja mała dziewczynka, Sara, opowiadała mi tutaj, że kiedy oni. . . Ta szkoła, tam, w Arizonie, patrzyła tam na bezchmurne niebo i widziała ten tajemniczy Obłok w tamtych górach, wznoszący się i opadający, z tym bursztynowym Ogniem, który w Nim płonął. Nauczyciel rozpuścił klasy i tę szkołę, wyprowadził ich na zewnątrz, i powiedział: „Czy widzieliście kiedyś coś podobnego? Zobaczcie jak to wygląda”.

Pamiętajcie, to jest to samo bursztynowe Światło, które jest na tej skale. Więc to jest ten sam Bóg, to samo Objawienie, powiedział: „Powiedz im, żeby to zrobili”. To jest to, co ja wam powiedziałem dzisiaj rano, więc tutaj To jest.

²³ Może tak się składa, że mój dobry przyjaciel, Brat Roy Roberson, słucha tego w Tucson. Roy, pamiętasz tę wizję, którą tamtego dnia widziałeś, gdy staliśmy na tej górze? Ty przyszedłeś do mnie, a ten Obłok był nad szczytem? Schodziliśmy na dół, wiesz co On ci powiedział; i ja ci to powiedziałem w tamtym domu, innego dnia? To jest to, Roy. Nie martw się więcej, synu. To się skończyło.

²⁴ Ty po prostu nie wiesz co to znaczy! To jest łaska. On ciebie kocha. I ty Go kochaj, służ Mu w pokorze i czcij Go przez resztę swoich dni. Bądź szczęśliwy, idź naprzód i żyj tak dalej. Jeżeli jesteście szczęśliwi, kontynuujcie to w ten sposób. Nigdy więcej nie czyńcie takiego zła, jak to. Po prostu idźcie naprzód. To jest Boża łaska.

²⁵ Chciałbym się teraz jeszcze raz pomodlić, zanim wejdziemy w Słowo. Ilu z was będzie się o mnie modlić? Ja po prostu chodzę ze zgromadzenia na zgromadzenie. Czy będziecie się o mnie modlić?

Wiecie, chciałbym wam zaśpiewać krótką pieśń, wszyscy razem, zanim przejdziemy do Słowa. Tylko, żeby . . . tak, żebyśmy wiedzieli, że Bóg . . . Taka mała dedykacja. Słyszeliście kiedyś tę krótką pieśń: *On Troszczy Się O Ciebie?* „W słońcu i w smutku, On troszczy się o ciebie”.

²⁶ Ta miła pani podchodzi do fortepianu. Więc ja chciałbym podziękować również tej milej pani. Ja nawet nie wiedziałem kim ona jest. To jedna z córek tutejszego diakona. Ja pewnie . . . Mała dziewczynka Brata Wheeler^a. Ona już teraz urosła. Ona była takim maleństwem, które nie tak dawno siedziało na moich kolanach, a teraz jest młodą kobietą. Więc ja jej bardzo dziękuję za to, że używa swojego talentu muzycznego i gra teraz bardzo słodko. Czy poprowadzisz nas, siostrze? Teraz, wszyscy razem.

On troszczy się,
On troszczy się;
Czy w słońcu czy w mroku,
On troszczy się.

Lubicie to? Zaśpiewajmy to jeszcze raz, wszyscy razem.

On troszczy się,
On troszczy się;
Czy w słońcu czy w mroku,
On troszczy się.

Bracie Dauch, o ciebie też, bracie. Czy Go nie miłujecie?
[Zgromadzenie mówi: „Amen”–wyd.]

Pochylmy teraz nasze głowy.

27 Drogi Łaskawy Boże, z tymi małymi notatkami, tutaj, o kilku rzeczach, które mam powiedzieć ludziom, i cofnąć się jeszcze raz z powrotem, aby nawiązać do tego poranka, bo to jest to, czego ludzie przychodzą słuchać. Proszę, Boże, żebyś pozwolił ludziom zobaczyć, że Bóg kocha i troszczy się. I to nie ja To dałem, Panie, to zostało potwierdzone, że to jest Prawda. Więc proszę, Drogi Boże, aby Twoja miłość pozostawała zawsze pomiędzy tymi ludźmi. Dzisiaj wieczorem, po tym spotkaniu, będziemy się musieli rozstać i rozejść do naszych różnych domów, to–to nas tak jakoś rozdziera gdzieś głęboko, Panie. Modlę się żebyś tych ludzi błogosławił.

28 Teraz, kiedy z modlitwą zbliżamy się do Słowa i zbliżamy się do spisanego Słowa, prosimy żebyś Ty wziął to spisane Słowo i uczynił Je dla nas żywym dzisiejszego wieczora. I kiedy opuścimy ten budynek, dzisiaj wieczorem, by się rozdzielić i pójść do naszych różnych domów, niech byśmy powiedzieli to, co ci, którzy wracali z Emaus, oni z Nim szli przez cały dzień, i mimo to Go nie poznali; lecz kiedy On, tego wieczora, wprowadził ich do tego pokoju i wszystkie drzwi były zamknięte, On zrobił coś tak samo, jak to uczynił przed Swoim ukrzyżowaniem. Po tym poznali, że On na nowo powstał.

Uczynił to dzisiaj jeszcze raz, Panie. Spraw to, podczas gdy drzwi są zamknięte i Twoja mała grupa tutaj siedzi, oczekuje. I kiedy my pójdziemy do naszych domów, Ojczy, powiemy tak jak oni: „Czyż nasze serca w nas nie pałały, gdy mówił do nas w drodze!” Powierzamy siebie, i wszystko, do Twoich rąk, Panie. Zrób z nami to, co uważasz za stosowne. W Imieniu Jezusa. Amen.

29 Teraz, przejdźmy teraz szybko prosto do usługi. Otwórzcie teraz ze mną List do Hebrajczyków, jeśli możecie, jeszcze jedno objawienie w tym Przesłaniu. Będziemy przemawiali dzisiaj wieczorem tylko przez kilka chwil, jak Pan pozwoli. Więc, my wtedy przeczytamy pierwsze trzy wersety z Hebrajczyków 7:1 do 3, a potem je omówimy. I my nie wiemy co Pan uczyni; nie wiemy. Jedyną rzeczą, którą robimy, to po prostu wierzymy, czujemy i modlimy się. Prawda? I wierzymy, że „On będzie współdziałał we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Go miłują”, ponieważ On to obiecał.

Ten to Melchizedek, król Salemu, kapłan Boga najwyższego, który wyszedł na spotkanie Abrahama, gdy wracał po rozgromieniu królów, pobłogosławił mu;

Któremu Abraham również dał dziesięcinę ze wszystkiego. Imię jego znaczą najpierw Król sprawiedliwości, następnie zaś król Salemu, to jest Król pokoju.

Czytajmy jeszcze trochę dalej.

Bez ojca, bez matki, bez rodowodu, . . . ani początku dni, albo końca życia; lecz podobny do Syna Bożego; pozostaje kapłanem na zawsze.

³⁰ Pomyślcie o tej wielkiej Osobie, jaki ten Człowiek musi być wielki! I teraz, pytanie jest: „Kim jest ten Człowiek?” Teologowie mieli różne pomysły. Ale od czasu otwarcia Siedmiu Pieczęci, tej tajemniczej Księgi, która była dla nas tajemnicza . . . Według Objawienia 10:1 do 7, wszystkie te tajemnice, które są zapisane w tej Księdze, które były zakryte w ciągu tych wieków reformatorów, powinny zostać ujawnione przez anioła ostatniego wieku kościoła. Ilu wie, że to jest prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen”–wyd.] Tak jest, miały być przyniesione. Wszystkie tajemnice tej tajemniczej Księgi mają być objawione posłańcowi tego wieku laodycejskiego.

³¹ Widząc, że jest wiele dyskusji wokół tej Osoby i tego tematu, myślę, że wypada nam w to wejść, aby przekonać się, Kto to jest. Więc, istnieje kilka szkół myślenia na Jego temat.

Jedna z tych szkół utrzymuje: „On jest mitem. On tak właściwie nie był osobą”.

A inni mówią, że: „To było kapłaństwo. To było kapłaństwo Melchizedeka”. To jest najbardziej prawdopodobne, lepiej trzymać się tej strony, niż tamci z tej drugiej, ponieważ ci mówią, że to było kapłaństwo.

Tak jednak nie może być, bo w 4-tym wierszu Ono mówi, że On był Osobą, „Człowiekiem”. Więc, żeby być Osobą, On musi być osobowością, „Człowiekiem”. Nie jakimś porządkiem; ale Osobą! Więc On nie był tylko porządkiem kapłańskim, ani nie był mitem. On był Osobą.

³² I ta Osoba jest Wieczna. Jeśli zauważyliście: „On nie miał ojca. On nie miał matki. On nie miał czasu Swojego początku. I On nie miał czasu Swojego końca”. I Ktokolwiek to był, dzisiaj jest dalej żywy, ponieważ Biblia tu mówi, że: „On nie miał ani ojca ani matki, początku dni, albo końca życia”. Więc To by musiała być Wieczna Osoba. Czy to jest prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen”–wyd.] Wieczna Osoba! Więc to mogła być tylko jedna Osoba, a mianowicie Bóg, ponieważ On jest tym Jedynym, który jest Wieczny. Bóg!

³³ Więc, Pierwszy Tymoteusza 6:15 i 16, gdybyście chcieli to kiedyś przeczytać, ja chciałbym wam to przeczytać.

Więc ja twierdzę, że On był Bogiem, ponieważ On jest jedyną Osobą, która może być nieśmiertelna. I teraz, Bóg Się zamienił w Osobę, oto kim On był: „Bez ojca, bez matki, nie mający początku życia, nie mający końca dni”.

³⁴ Więc my widzimy w Piśmie, że wielu ludzi uczy, iż „w Bogu są trzy osobowości”. Więc, nie możesz mieć osobowości nie będąc osobą. Potrzeba osoby, żeby utworzyć osobowość.

Kilka tygodni temu przyszedł do mojego domu kaznodzieja baptyistyczny i powiedział: „Kiedyś, jak będziesz miał czas, chciałbym cię wyprostować odnośnie Bóstwa”. Raczej, zadzwonił do mnie.

³⁵ Ja powiedziałem: „Właśnie teraz mam czas, ponieważ chcę być wyprostowany i odłożymy wszystko inne na bok, żeby to zrobić”.

I on przyszedł, powiedział: „Bracie Branham, ty uczysz, że jest tylko jeden Bóg”.

Ja powiedziałem: „Tak, proszę pana”.

On rzekł: „Więc,” powiedział, „Ja wierzę, że jest jeden Bóg, ale jeden Bóg w trzech Osobach”.

Ja powiedziałem: „Powtórz pan to jeszcze raz”.

On rzekł: „Jeden Bóg w trzech Osobach”.

³⁶ Ja powiedziałem: „Gdzie żeś pan chodził do szkoły?” Widzicie? I on mi wymienił jakąś-jakąś uczelnię biblijną. Ja powiedziałem: „W to mogę uwierzyć. Nie możesz być osobą nie będąc osobowością. A jeśli jesteś osobowością, to jesteś jedną osobowością sam dla siebie. Jesteś oddzielną, indywidualną istotą”.

I on rzekł: „Więc, nawet teologowie tego nie potrafią wyjaśnić”.

Ja powiedziałem: „To jest przez objawienie”.

I on powiedział: „Ja nie mogę zaakceptować objawienia”.

³⁷ Ja powiedziałem: „W takim razie nie ma sposobu, w jaki Bóg mógłby do pana kiedykolwiek dotrzeć, ponieważ ‘To jest zakryte przed oczyma mądrych i roztropnych, a objawione dzieciom’, objawione, objawienie, ‘objawione dzieciom, które to zaakceptują, nauczą się’”. I ja powiedziałem: „Nie ma sposobu, żeby Bóg mógł do pana dotrzeć; pan się przed Nim zamkna”.

Cała Biblia jest Bożym objawieniem. Cały Kościół jest zbudowany na Bożym objawieniu. Nie ma innego sposobu poznania Boga, jak tylko przez objawienie. „Któremu Syn zechce Go objawić”. Objawienie; wszystko jest objawieniem. Więc, żeby zaak- . . . Nie akceptować objawienia – wtedy jesteś tylko oziębłym teologiem i nie ma dla ciebie nadziei.

³⁸ Teraz, teraz, widzimy że ta Osoba „nie miała ojca, ani matki, ani początku dni, czy końca życia”. To był Bóg *en morphe*.

Więc, świat, to słowo pochodzi, to greckie słowo oznacza „zmianę”, które zostało użyte. Przemienia Się, *en morphe*, z jednej Osoby w . . . Jedna osoba; to greckie słowo tam, *en morphe*, oznacza . . . Zostało to wzięte z występów na scenie, gdzie jedna osoba zmienia maskę, by stać się jakąś inną postacią.

³⁹ Właśnie tak jak niedawno w-w szkole, chyba Rebeka, tuż zanim ukończyła szkołę, oni grali jedną z sztuk Szekspira. I

jeden młody człowiek musiał przebierać się kilka razy, ponieważ grał dwie albo trzy różne części; ale, ta sama osoba. Raz, kiedy wyszedł, on był łotrem; a kiedy wyszedł następnym razem, był inną postacią. I teraz, greckie słowo *en morphe* znaczy, że on „zmienił swoją maskę”.

⁴⁰ I to jest właśnie to, co zrobił Bóg. To jest ten sam Bóg, przez cały czas. Bóg w postaci Ojca, Ducha, Słupa Ognia. Ten sam Bóg stał się ciałem i mieszkał pomiędzy nami, *en morphe*, podany tak, żeby mógł być widziany. A teraz ten sam Bóg jest Duchem Świętym. Ojciec, Syn, Święty. . . nie trzech Bogowie; trzy urzędy, trzy wystąpienia jednego Boga.

⁴¹ Biblia mówi: „Jest jeden Bóg”, nie trzech. Lecz oni by właśnie tak nie umieli. . . Nie możesz tego wyprostować i mieć trzech Bogów. Żydowi byście tego nigdy nie sprzedali. Ja wam to powiem. On wie lepiej, on wie, że jest tylko jeden Bóg.

⁴² Zauważcie, tak jak ta rzeźba, on ją ukrywa, przykrywa ją zasłoną. Właśnie to zrobił Bóg w tym wieku. To było zakryte. Wszystkie te rzeczy były zakryte i mają zostać objawione w tym wieku. Więc Biblia mówi, że one zostaną objawione w późniejszych czasach. To jest jak rzeźbiarz, który trzyma swoje-swoje dzieło całe zasłonięte, aż do czasu, kiedy zdejmuje z tego zasłonę i tam to jest.

I właśnie taka była Biblia. To było Boże dzieło, które było zasłonięte. I Ono było zakryte od założenia świata, Jego siedmioraka tajemnica. I Bóg obiecał, że w tym dniu, w laodycejskim wieku kościoła, On miał zdjąć zasłonę z całej tej rzeczy, abyśmy mogli To zobaczyć. Jaka chwalebna rzecz!

⁴³ Bóg, *en morphe*, zasłonięty w Słupie Ognia. Bóg, *en morphe*, w Człowieku zwanym Jezus. Bóg, *en morphe*, w Swoim Kościele. Bóg nad nami, Bóg z nami, Bóg w nas; zniżający się Bóg.

W górze, Tam, święty, nikt Go nie mógł dotknąć, On mieszkał na górze; nawet zwierzę, które dotknęło tej góry, musiało umrzeć.

A potem Bóg zstąpił i zmienił Swoj namiot, zstąpił i żył razem z nami, stał się jednym z nas. „I my Go dotykaliśmy”, mówi Biblia. Pierwszy Tymoteusza 3:16, „Bezsprzecznie wielka jest tajemnica pobożności; bo Bóg był zmanifestowany w ciełe, dotykany przez nasze ręce”. Bóg jadł mięso. Bóg pił wodę. Bóg spał. Bóg płakał. On był jednym z nas. Piękne przedobrazy w Biblii!

To był Bóg nad nami; Bóg z nami; teraz to jest Bóg w nas, Duch Święty. Nie trzecia Osoba; ta sama Osoba!

⁴⁴ Bóg zstąpił i stał się ciałem, i umarł śmiercią w Chrystusie; żeby mógł oczyścić Kościół, aby do niego wejść, dla społeczności. Bóg lubi społeczność. On, na początku, właśnie po to stworzył człowieka, dla społeczności; Bóg mieszka sam, z Cherubami.

⁴⁵ I teraz zauważcie, On stworzył człowieka, a człowiek upadł. Dlatego On zstąpił i odkupił człowieka, ponieważ Bóg lubi być uwielbiany. Sam wyraz *bóg* znaczy „obiekt uwielbienia”.

I to, co przychodzi pomiędzy nas, jako Słup Ognia, jako coś, co zmienia nasze serca, to jest ten sam Bóg, który powiedział: „Niech stanie się światłość”, i stała się światłość. On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki.

⁴⁶ Więc, na początku Bóg mieszkał sam, ze Swoimi atrybutami, tak jak mówiłem dzisiejszego poranka. To są Jego myśli. Nie było niczego, tylko sam Bóg, lecz On miał myśli.

Tak jak wielki architekt może usiąść i narysować w swoim umyśle to, co myśli, że zbuduje. Stworzyć – więc on nie może stworzyć. On może wziąć coś, co zostało stworzone, i zrobić to w innej formie; bo Bóg jest jedyną drogą . . . Tym jedynym, który potrafi stworzyć. Lecz on ma w swoim umyśle to, co zamierza zrobić, i to są jego myśli, to są jego pragnienia. Teraz to jest wysła, a potem on to wypowiada i wtedy to jest słowem. A słowo jest . . .

⁴⁷ Myśl, kiedy jest wyrażona, jest słowem. Wyrażona myśl jest słowem, lecz ona musi być najpierw myślą. Tak samo jest z Bożymi atrybutami; potem to się staje myślą, potem słowem.

⁴⁸ Zauważcie. Ci, którzy dzisiaj wieczorem mają Życie Wieczne, byli z Nim i w Nim, w Jego myślach, zanim zaistniał Anioł, gwiazda, Cherubin, czy cokolwiek innego. To jest Wieczne. I jeśli ty masz Życie Wieczne, to byłeś zawsze. Nie twoja istota tutaj, lecz postać i forma, jaką nieskończony Bóg . . .

⁴⁹ I jeżeli On nie jest nieskończony – On nie jest Bogiem. Bóg musi być nieskończony. My jesteśmy ograniczeni; On jest nieskończony. I On był wszechobecny, wszechwiedzący i wszechmogący. Jeśli On taki nie jest, to On nie może być Bogiem. Wie o wszystkich rzeczach, wszystkich miejscach, ponieważ On jest wszechobecny. Wszechwiedza czyni Go wszechobecnym. On jest Istotą; On nie jest jak wiatr. On jest Istotą; On mieszka w domu. Lecz bycie wszechwiedzącym, to że wie wszystko, czyni Go wszechobecnym, ponieważ On wie o wszystkim co się dzieje.

Żadna mucha nie może zmrużyć oczu, tak żeby On o tym nie wiedział. I On to wiedział przed założeniem świata, ile razy ona zmruży oczy i ile będzie miała tłuszczu, jeszcze przed założeniem świata. To jest nieskończoność. My tego nie potrafimy pojąć naszymi umysłami, lecz jest Bóg. Bóg, nieskończony!

⁵⁰ I pamiętaj, ty, twoje oczy, twoja sylwetka, jakikolwiek byłeś, ty byłeś w Jego myślach na początku. I ty jesteś jedynie tym wyrażeniem, słowem. Po tym jak On to pomyślał, On to wypowiedział, i oto jesteś. Jeśli tak nie jest, jeśli nie było ciebie w Jego myślach, nigdy nie możesz się tam w żaden sposób znaleźć, gdyż On jest Tym, który daje Życie Wieczne.

⁵¹ Pamiętajcie jak czytaliśmy Pismo? „Nie ten kto pragnie, albo ten kto biegnie, lecz Bóg!” I żeby Jego predestynacja mogła się ostać jako prawdziwa, On mógł wybrać kto, przed jakimkolwiek czasem. Bóg jest suwerenny w Swoim wyborze. Wiedzieliście o tym? Bóg jest suwerenny.

Kto był tam kiedyś, by Mu powiedzieć jaki jest lepszy sposób stworzenia świata? Kto by się ośmielił Mu powiedzieć, że źle prowadzi swój interes?

Nawet samo-samo Słowo, Osobiście, jest bardzo suwerenne. Nawet objawienie jest suwerenne. „On objawia, komu zechce objawić”. Samo objawienie, jako takie, jest suwerenne w Bogu. Dlatego ludzie walą o coś, skaczą na coś i uderzają w coś, nie wiedząc co robią. Bóg jest suwerenny w Swoich dziełach.

⁵² Więc my widzimy Go na początku, Jego atrybuty. A więc ty z Nim wtedy byłeś. Właśnie wtedy pojawia się Księga Życia.

Więc, my czytamy tutaj, w Objawieniu, w 13-tym rozdziale, 8-mym wierszu, że: „Bestia, która przychodzi na ziemię” w tych ostatecznych dniach „zwidzie na ziemi wszystkich tych ludzi, których imiona nie były zapisane w Barankowej Księdze Życia przed założeniem świata”.

⁵³ Pomyśl o tym! Zanim Jezus się urodził, cztery tysiące lat przed Jego przyjściem na ziemię i kilka tysięcy lat zanim ty przyszedłeś na ziemię; Jezus, w Bożym umyśle, umarł za grzechy świata, Księga Życia została sporządzona, i twoje imię zostało włożone do tej Księgi Życia, przed założeniem świata. To jest Prawda Biblii. Widzisz, twoje imię zostało ci nadane przez Boga i umieszczone w Księdze Życia przed założeniem świata.

⁵⁴ Ty tam byłeś w Jego atrybutach. Ty tego nie pamiętasz, nie, ponieważ ty jesteś tylko częścią Jego Życia. Stałeś się częścią Boga, kiedy się stałeś synem lub córką Boga.

Tak samo ty jesteś częścią twojego ziemskiego ojca! Tak jest. Jesteś. Mężczyzna nosi hemoglobinę, krew. I kiedy to weszło do-do jaja, ty wtedy stałeś się częścią twojego ojca; i twoja matka jest częścią twojego ojca również; więc wy wszyscy jesteście częścią twojego ojca.

Chwała! To całkowicie wyklucza denominację. A-ha. Pewnie, że tak! Bóg, we wszystkim, jedyne miejsce!

⁵⁵ Zauważcie teraz Jego atrybut. Więc tym atrybutem był na początku Bóg; myśl, sam atrybut, wszystko w Jednym, nie wyrażone. Potem, gdy On się wyraził, w drugiej kolejności, On wtedy stał się Słowem. „I wtedy Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami”.

⁵⁶ Ewangelia Świętego Jana, 1-szy rozdział i 1-szy wiersz, zauważcie, to jest: „Na początku”. Lecz, przedtem – Wieczność! Zauważcie: „Na początku było Słowo”. Gdy czas się zaczął, to było Słowo. Lecz, zanim to było Słowem, to było atrybutem,

myślą. Potem ona została wyrażona. „Na początku było” to wyrażenie, „Słowo”.

Teraz dochodzimy do tego gdzie jest Melchizedek. To jest ta tajemnicza Osoba. „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo”. „A potem Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami”. Trzymajcie to tam teraz, zauważcie.

⁵⁷ Jego-Jego pierwszą istotą był Duch, Bóg, ponadnaturalny, w porządku, ten wielki Wiekuisty. Następnie, On zaczął kształtować Samego Siebie w kierunku ciała, w *teofanii*, to się nazywa „Słowo; ciało”. To wtedy jest ten stan, w którym On był, gdy spotkał Abrahama, nazywał się Melchizedek. Był w formie teofanii. Więc, dojdziemy do tego i udowodnimy to za kilka minut, jeżeli Pan pozwoli. On był Słowem.

⁵⁸ Teofania jest czymś, czego byś nie mógł zobaczyć. To mogłoby być właśnie tutaj, teraz, ale ty tego nie możesz zobaczyć.

To jest dokładnie jak, cóż, jak telewizja. To jest w innym wymiarze. Telewizja; ludzie poruszają się teraz właśnie w tym pomieszczeniu, śpiewają; są też kolory. Lecz oko poddane jest tylko tym pięciu zmysłom. . . Raczej twoja cała istota poddana jest tylko tym pięciu zmysłom. I ty jesteś zdany tylko na to, co twój ograniczony wzrok może zobaczyć. Jest jednak inny wymiar, który może być oglądany dzięki przetworzeniu, przez telewizję.

⁵⁹ Więc, telewizja nie produkuje obrazu. Telewizja tylko kieruje go do obwodu, a potem ekran telewizora go przechwytuje. Ale ten obraz tam jest od początku. Telewizja tu była, gdy Adam tu był. Telewizja tu była, gdy Elias zsiadł na Górze Karmel. Telewizja tu była, gdy Jezus z Nazaretu chodził po plażach Galilei. Lecz wy właśnie teraz to odkrywacie. Nie uwierzyliby w to w tamtych czasach. Gdybyś powiedział coś takiego – byłbyś szaleńcem. Lecz teraz to stało się rzeczywistością.

I tak samo jest z tym, że Chrystus jest tutaj, Aniołowie Boży są tutaj. I pewnego dnia, w tym nadchodzącym wielkim Tysiącleciu, to będzie po prostu bardziej realne niż telewizja, czy cokolwiek innego, ponieważ oni tu są.

⁶⁰ On objawia Samego Siebie w Swojej wielkiej formie, tak jak twierdził, że On Się *en morphuje* do Swoich sług i potwierdza Samego Siebie.

⁶¹ Więc, On tu jest w postaci Ducha. A potem On przychodzi w postaci . . . *en morphie*. Więc, On ukazał się Abrahamowi, *en morphie*. Kiedy Abraham wracał po wyrżnięciu królów, wyszedł tam Melchizedek, rozmawiał z Nim.

⁶² Innego dnia, w gazecie z Tucson, czytałem artykuł, że była pewna kobieta, która jechała drogą, myślę że mniej więcej siedemdziesiąt, osiemdziesiąt kilometrów na godzinę i uderzyła w starszego mężczyznę w płaszczu. Krzyknęła i zatrzymała

samochód. To wyrzuciło go w powietrze. Tam, na tej równej pustyni! I ona pobiegła z powrotem żeby go znaleźć, lecz jego tam nie było. Więc, co ona zrobiła? Niektórzy ludzie, za nią, widzieli, że to się stało, widzieli starszego człowieka lecącego w powietrzu i jego płaszcz się odchyłał. Więc oni pobiegli z powrotem, żeby to sprawdzić. Nigdzie nie mogli tego człowieka znaleźć. Wezwali siły policji. Policja przyjechała i badała to miejsce; nikogo tam nie było.

⁶³ Więc, każdy z nich zeznawał: „Samochód warknął, uderzył w tego człowieka. On wyleciał w powietrze i wszyscy to widzieli”. Świadkowie, dwa czy trzy załadowane samochody, oni widzieli jak to się stało. Doszli do tego, że pięć lat temu był taki starszy człowiek w płaszczu, uderzony i zabity w tym samym miejscu.

Kiedy stąd odchodzisz, nie jesteś martwy. Ty musisz wrócić, nawet jak jesteś grzesznikiem, i zostać osądzonym zgodnie z uczynkami dokonanymi w ciele. „Jeśli ten ziemski namiot się rozpadnie, my mamy inny, który czeka”. *En morphe*, to jest to słowo.

⁶⁴ Więc, Bóg, w tym stadium... To jest to stadium Jego stworzenia, później uformowany w ciało, Jezus. Z czego? Z tego wielkiego początku, Ducha, potem zstąpił, żeby być Słowem, ujawniając Się. Słowo Się jeszcze nie tworzy, zostało tylko wypowiedziane, *en morphe*, później On staje się ciałem, Jezus, śmiertelnik, aby skosztować śmierci za nas wszystkich, grzeszników.

⁶⁵ Kiedy Abraham Go spotkał, On był Melchizedekiem. On tutaj ujawnia czego te wszystkie atrybuty dokonają na samym końcu, każdy syn Abrahama. Każdy syn Wiary zrobi dokładnie to samo. Ale ja chcę zobaczyć w jaki sposób my mamy przyjść.

⁶⁶ Widzimy Go tutaj również objawionego w Rucie i–i Boazie, jako Krewnego Odkupiciela, jak On musiał przyjść, żeby być ciałem.

⁶⁷ Teraz widzimy ten atrybut, synowie Jego Ducha jeszcze nie weszli w ciało uformowane przez Słowo. Lecz teofania; to ciało jest poddane Słowu i zadatkowi, czekając na ten zadek, przemianę ciała.

⁶⁸ Teraz, różnica pomiędzy Nim a tobą jako synem. Widzisz, On na początku był Słowem, ciałem *en morphe*. Przyszedł i żył w nim, w Osobie Melchizedeka. Potem, później już więcej nie słyszeliśmy o Melchizedeku, ponieważ On stał się Jezusem Chrystusem. Melchizedek był Kapłanem, ale On stał się Jezusem Chrystusem. Więc, ty to ominąłeś. Ponieważ, w tej formie, On wiedział wszystko, a ty jeszcze nigdy tego nie wiedziałeś.

Ty przyszedłeś tak jak Adam, jak ja, z atrybutu stałeś się ciałem, by być kuszonym. Ale kiedy to życie tutaj się zakończy, „Jeśli ten ziemski przybytek się rozpadnie, my mamy taki, który już czeka”. Oto dokąd zmierzamy; to jest Słowo. Wtedy możemy

spojrzeć wstecz i zobaczyć co zrobiliśmy. Teraz my tego nie rozumiemy. Nie staliśmy się Słowem; staliśmy się tylko ludźmi cielesnymi, nie Słowem.

⁶⁹ Ale spójrz, wyraźnie, to się klaruje, nigdy nie będziesz Słowem, jeśli nie byłeś na początku myślą. To dowodzi Bożej predestynacji. Widzisz? Nie możesz być Słowem, dopóki nie jesteś myślą. Najpierw musiałeś być w myślach.

Lecz, widzisz, aby wytrzymać pokuszenie, musiałeś ominąć teofanię. Musiałeś zejść tutaj, w ciele, by być kuszonym przez grzech. A potem, jeśli wytrzymasz, „Wszyscy, których dał Mi Ojciec, przyjdą do Mnie, a Ja wzbudzę ich w dniach ostatecznych”. Widzisz, musiałeś być najpierw.

⁷⁰ I potem, widzisz, On przyszedł w tej prostej linii, od atrybutu do... Przed założeniem świata, jego imię jest umieszczone w Barankowej Księdze Życia. Potem, z tego, On stał się Słowem, teofanią, która mogła pojawiać się i znikać. I potem stał się ciałem i wrócił jeszcze raz, zmartwychwstały, w tym samym ciele, w uwielbionym stanie.

Lecz ty ominałeś teofanię i stałeś się cielesnym człowiekiem, by być kuszonym przez grzech. I potem, „Jeśli ten ziemski przybytek się rozpadnie, my mamy taki, który już czeka”. My jeszcze tych ciał nie mamy.

⁷¹ Lecz zobacz! Kiedy to ciało przyjmuje Ducha Bożego, to nieśmiertelne Życie, do środka, to prowadzi twoje ciało do poddania się Bogu. Alleluja! „Kto z Boga się narodził, grzechu nie popelnia; on nie może grzeszyć”. Rzymian 8:1 „Dlatego teraz nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Jezusie Chrystusie; oni nie postępują według ciała, lecz według Ducha”. Tutaj to masz. Widzisz, to sprawia, że twoje ciało jest poddane.

Nie musisz mówić: „Och, gdybym tylko mógł przestać pić! Gdybym tylko mógł...” Wejź tylko w Chrystusa, a to wszystko zniknie, widzisz, widzisz, ponieważ twoje ciało jest podporządkowane Duchowi. Ono już nie jest więcej podporządkowane rzeczom tego świata; one są martwe. One są martwe; twoje grzechy są pogrzebane w chrzcie, a ty jesteś nowym stworzeniem w Chrystusie. I twoje ciało, stając się uległe Duchowi, próbuje żyć właściwym rodzajem życia.

⁷² Tak jak wy, kobiety, uważacie, że macie Ducha Świętego, a wychodzicie ubrane w szorty, i w takie rzeczy, jak wy to możecie robić? Jak Duch Boży w was mógłby pozwolić wam na robienie czegoś takiego jak to? Tak po prostu nie może być. Pewnie, że tak nie może być. On nie jest brudnym duchem; On jest świętym Duchem.

⁷³ I wtedy, kiedy ty stajesz się poddanym temu Duchowi, to podporządkowuje całą twoją istotę temu Duchowi. A ten Duch nie jest niczym innym na świecie, jak tym Nasieniem Słowa manifestującym się lub przywróconym do życia, alleluja,

ożywionym. Więc kiedy Biblia mówi: „Nie rób *tego*”, to ciało szybko do Tego lgnie. Nie ma pytań.

I co to jest? To jest zadatek zmartwychwstania. To ciało zostanie ponownie wzbudzone, ponieważ to już się zaczęło. Kiedyś ono było poddane grzechowi, brudowi i zepsuciu, lecz teraz ono ma ten zadatek; ono zwrócone jest w kierunku Niebiańskim. Więc to jest zapowiedź, że pójdziesz w Pochwyceniu. To jest zadatek.

⁷⁴ Chora osoba leży umierająca, nic nie zostało oprócz śmierci; to wszystko co może się wydarzyć. Widziałem cienie ludzi, zjedzonych przez raka i gruźlicę; i po niedługim czasie widziałem te osoby zupełnie normalne i silne. Jeżeli nie ma Boskiego uzdrowienia, to nie ma zmartwychwstania, ponieważ Boskie uzdrowienie jest zadatkiem zmartwychwstania. Amen!

⁷⁵ Wy wiecie co w pieniądzech jest zadatkiem, prawda? To jest zaliczka. „On był zraniony za występki nasze; Jego ranami jesteśmy uleczeni”. Zauważcie, jakie to wspaniałe! My Go kochamy.

⁷⁶ Więc, to ciało jest poddane Duchowi. Jeszcze nie weszło do formy Słowa, ale my dalej jesteśmy w formie ciała, jednak jesteśmy podporządkowani Słowu. Cieleśna śmierć nas tam przeniesie.

⁷⁷ To jest ta sama rzecz, pomyślcie o małym dziecku. Możecie wziąć kobietę, bez względu na to jaka ona jest zła, kiedy jest w ciąży i ma zostać matką. Patrzcie, zanim urodzi się to dziecko, bez względu na to jaka ta kobieta jest okrutna, ona się robi naprawdę miłą. Coś jest w jej głosie... wydaje się pobożne, widzieć tę miłą matkę, która ma się stać matką z powodu tego dziecka. Dlaczego tak jest? Teraz to małe ciało jeszcze nie jest żywe, widzicie, wszystko czym ono jest, to tylko ciało i mięśnie. Gdy to maleństwo podskakuje, to są tylko mimowolne ruchy mięśni. Lecz kiedy ono wychodzi z łona, Bóg tchnie w niego tchnienie życia i on wtedy krzyczy. Widzicie, tak pewnie jak-jak istnieje naturalne ciało, które się kształtuje, istnieje duchowe ciało, żeby je przyjąć, jak tylko ono tutaj przyjdzie.

⁷⁸ Potem, kiedy człowiek narodzi się na nowo, z Nieba, on staje się duchowym dzieckiem w Chrystusie.

I potem, gdy ta cieleśna szata zostanie zrzuciona, istnieje naturalne ciało, teofania, ciało nie uczynione rękoma, ani nie narodzone z kobiety, do którego my wejdziemy.

Potem to ciało wraca z powrotem i przybiera uwielbione ciało.

Właśnie dlatego Jezus, gdy umarł, poszedł do piekła i głosił duszom, które były w więzieniu; obrócił się z powrotem w teofanie. Och, zdumiewające! Dziękuj Bogu!

⁷⁹ Drugi Koryntian 5:1, „Jeśli to ziemskie ciało się rozpadnie, ten ziemski namiot, my mamy inny”. Widzicie, my to ominęliśmy, by przyjść prosto od Boga, atrybut; żeby być ciałem, żebyśmy byli kuszeni i testowani przez grzech, jak Adam był. Lecz kiedy próby Jego Słowa się zakończą, my wtedy zostajemy zabrani w górę, do tego ciała, które zostało dla nas przygotowane przed założeniem świata. My ominęliśmy tam to Słowo, by przyjść okreśną drogą, tutaj na dole, żebyśmy byli kuszeni i testowani. Gdybyśmy przeszli przez tamto, nie byłoby pokuszenia; wiedzielibyśmy wszystko. Właśnie dlatego Jezus wiedział wszystko, ponieważ On był Słowem zanim był ciałem. Potem my się stajemy Słowem.

⁸⁰ Tutaj jesteśmy formowani na obraz Słowa, by być uczestnikami Słowa, karmimy się Słowem przez to, że jesteśmy predestynowani od początku; widzisz tę małą iskierkę Życia, którą miałeś w sobie od początku, gdy zaczynałeś swoją podróż. Wielu z was sobie to przypomina. Ty przyłączyłeś do *tego* kościoła i przyłączyłeś się do *tamtego* kościoła, ty próbowałeś *tego* i *tamtego*; nic cię nie zadowalało. Tak jest. Ale, pewnego dnia, ty To po prostu rozpoznałeś. Prawda.

⁸¹ Pewnego wieczoru gdzieś nauczałem, ja myślę że to było tam, w Kalifornii, lub w Arizonie, o . . . Myślę, że tu mówiłem historyjkę o człowieku, który nasadził kurę i podłożył pod nią orle jajko. I kiedy ten orzeł się wyklął, on był najśmieszniej wyglądającym ptakiem, jakiego te kury kiedykolwiek widziały. Ale, on się tam kręcił. On był–on był pomiędzy nimi tym brzydkim, ponieważ on nie mógł zrozumieć jak ta kwoka może gdakać, grzebać w tej kupie gnoju i jeść. On tego nie mógł pojąć. Ona mówiła: „Chodź tu i ucztuj, kochanie!” Lecz on był orłem; on po prostu nie jadł w ten sposób. To nie był jego pokarm.

⁸² Więc ona łąpała koniki polne i coś tam jeszcze, wiecie, i zwoływała małe kurczaki. I wszystkie te małe kurczaki zbiegały się razem, gdakały razem, i jadły. Ale ten mały orzeł po prostu nie mógł tego robić. Dla niego to nie–nie wyglądało dobrze.

Więc pewnego dnia jego mama przyleciała, szukając go.

⁸³ I on słuchał gdakania tej kury. Robił co tylko mógł, żeby gdakać, ale nie umiał tego robić. Próbował kwilić jak kurczak, ale nie umiał tego robić. Widzicie, on był orłem. On, od początku, on był orłem. On był po prostu wysiedziany przez kurę.

Tak samo jest z niektórymi członkami kościoła. Każdy . . . Tak to mniej więcej jest; mniej więcej jeden na gniazdo jest w porządku.

⁸⁴ Ale pewnego dnia przyleciała jego matka i krzyknęła. On to rozpoznał. To brzmiało dobrze. Dlaczego? On od początku był orłem.

Tak ma się sprawa z Ewangelią, albo ze Słowem, czy z Mocą Jezusa Chrystusa. Gdy człowiek został predestynowany do Życia

Wiecznego, on słyzy ten prawdziwy dzwonek, Boży okrzyk, nic go nie może od Tego powstrzymać.

Kościół może mówić: „Dni cudów przemieły”, kwok, kwok, kwok. „Stań tu i jedz *to*, i stań tu i jedz *tamto*”.

⁸⁵ Te podwórkowe rzeczy nie są już więcej dla niego. Jego już nie ma! „Wszystko jest możliwe!” On się odrywa od ziemi.

Tak wielu chrześcijan dzisiaj ma właśnie taki problem, oni nie mogą oderwać stóp od ziemi.

Ta stara mama powiedziała: „Skacz, synu! Jesteś orłem. Chodź do góry, tu gdzie ja jestem”.

On odrzekł: „Mamo, ja nigdy w życiu nie skoczyłem”.

⁸⁶ Ona powiedziała: „Więc skocz! Ty od początku jesteś orłem. Nie jesteś kurczakiem”. Więc on dokonał swojego pierwszego skoku i zatrzepotał skrzydłami; nie poszło mu zbyt dobrze, ale oderwał się od ziemi.

To jest sposób w jaki my postępujemy. My przyjmujemy Boga wiara, poprzez pisane Słowo. W tym coś jest; to jest to Życie Wieczne. Wy byliście do tego predestynowani.

⁸⁷ Jego dziadek i babcia byli orłami. On był orłem jak tylko sięgnąć wstecz. Orzeł nie miesza się z innymi stworzeniami. On nie jest krzyżówką; nie. On jest orłem.

⁸⁸ Potem, kiedy ty rozpoznałeś, że właśnie Boże Słowo jest Pokarmem dla Orłów, ty wtedy zostawiłeś inne rzeczy. Zostałeś wtedy uformowany w żywy obraz żyjącego Boga. Ty usłyszałeś o swojej teofanii. „Jeśli to ziemskie ciało się rozpadnie, my mamy takie, które czeka”.

Powiesz: „Czy to prawda, Bracie Branham?”

W porządku, weźmy kilka orłów i przyjrzyjmy im się przez kilka minut. Był imię, człowiek, który miał na imię Mojżesz. Każdy wie, że prorok w Biblii jest nazywany orłem.

⁸⁹ Był prorok, który miał na imię Mojżesz. I pewnego dnia Bóg go powołał i nie pozwolił mu wejść do tej ziemi, i on-on umarł na jakiejś Skale. Zabrali go Aniołowie i pogrzebali go.

Był inny człowiek, orzeł, nawet nie musiał umrzeć. Po prostu przeszedł przez Jordan i Bóg zesłał na dół rydwan; i on zrzucił tę szatę ciała, powstał, i otrzymał wieczną nagrodę.

Osiemset lat później, osiemset lat później, na Górze Przemienienia, stali tam ci dwaj mężczyźni. Ciało Mojżesza było zgniłe od setek lat, lecz on tam był w takiej formie, że nawet Piotr, Jakub i Jan go rozpoznali. Amen! „Jeśli ten ziemski namiot się rozpadnie”, jeżeli jesteś Bożym atrybutem, wyrażonym tu na ziemi, „masz ciało, oczekujące, po tym jak opuścisz ten świat”. Oni tam byli, stali na Górze Przemienienia, w teofaniach. Ponieważ byli prorokami, do których przyszło Słowo.

⁹⁰ Zauważmy też innego proroka, z pewnego czasu, który miał na imię Samuel. On był wielkim człowiekiem. Nauczał Izraela; mówił im, że nie powinni mieć króla. Powiedział: „Czy kiedykolwiek powiedziałem wam w Imieniu Pana jedną rzecz, która by się nie stała?”

Oni powiedzieli: „Nie. Wszystko, co powiedziałeś nam w Imieniu Pana, stało się”.

On był prorokiem i on umarł.

⁹¹ Mniej więcej trzy czy cztery lata później król wpadł w tarapaty; to było zanim jeszcze Krew Jezusa Chrystusa została przelana. On był w raju. I pewna wróżka z Endor wywoływała kogoś, by przyszedł i pocieszył Saula. I gdy ta czarownica zobaczyła go, jak wstaje, powiedziała: „Widzę boga wychodzącego z ziemi”.

⁹² I po tym jak ten człowiek był martwy, pochowany i rozłożony w grobie, stał tam, tam, w tej jaskini, w swoim płaszczu proroka; i dalej był prorokiem, amen, ponieważ on powiedział: „Dlaczego wywołałeś mnie z mojego odpoczynku, skoro stałeś się nieprzyjacielem Boga?” Patrzcie, on prorokował. „Jutro wieczorem, o tym czasie, ty będziesz ze mną”. On dalej był prorokiem, chociaż już wyszedł z tego ciała.

Widzicie, on tutaj przyszedł i był częścią tego Słowa, i przeszedł z życia w ciele z powrotem do ciała, które było dla niego przygotowane przed założeniem świata. On wszedł do tej teofanii, która była Słowem. Rozumiecie to? Oto gdzie idą wszyscy wierzący, kiedy stąd odchodzimy.

⁹³ Potem, w tej formie, ta zasłona jest wtedy podniesiona. Widzisz, ty również jesteś Słowem, kiedy tam wchodzisz. Jak małe dziecko; tak jak niedawno powiedziałem . . .

⁹⁴ Teraz zauważ. Chwalę Boga w swoich modlitwach za otwarcie tych Pieczęci, że wiem o tych rzeczach!

⁹⁵ Teraz się pokazuje prawdziwe objawienie Melchizedeka. Jakie? On był Bogiem, Słowem, zanim On stał się ciałem; Bóg, Słowo. Bo musiał być; nikt inny nie mógł być nieśmiertelny, tak jak On. Widzisz, ja miałem ojca i matkę; ty też miałeś. Jezus miał ojca i matkę. „Lecz ten Człowiek nie miał ojca i nie miał matki”. Jezus miał czas, w którym On rozpoczął; ten Człowiek nie. Jezus oddał Swoje życie; ten Człowiek nie mógł, ponieważ On był Życiem. I to jest ten sam Człowiek przez cały czas. Mam nadzieję, że Bóg wam to objawia. Ta sama Osoba przez cały czas.

⁹⁶ Zwróćcie uwagę na Jego tytuł: „Król sprawiedliwości”. Więc, Hebrajczyków 7:2, „Król sprawiedliwości i Król pokoju”. On jest podwójnym królem. Teraz, patrzcie, Hebrajczyków 7:2, „Król sprawiedliwości, a także Król pokoju”. On tam jest podwójnym królem. Więc, od kiedy On przyszedł w ciele i przyjął Swoje ciało do góry, w Objawieniu 21:16, On został nazwany „Królem

królów”. On tam jest tymi trzema na raz. Widzicie, Król Bóg, Król Teofania, Król Jezus. „On jest Królem królów”.

To wszystko się łączy, tak samo jak dusza, ciało i duch, to wszystko łączy się w jedno.

⁹⁷ On jest także Ojcem, który był pierwszy; Synem; i Duchem Świętym, Duchem.

„Król sprawiedliwości”, atrybut Ducha; teofania, „Król pokoju”, teofania; i w ciele On był „Królem królów”, ta sama Osoba.

⁹⁸ Gdy Mojżesz Go zobaczył, teofanię, II Mojżeszowa 33:2, On był teofanią. Mojżesz chciał zobaczyć Boga. On słyszał Jego głos, słyszał jak On do niego mówił, widział Go w tamtym krzaku, w postaci wielkiego Słupa Ognia. I rzekł: „Kim Ty jesteś? Ja pragnę wiedzieć Kim Ty jesteś”. Mojżesz powiedział. „Położę. . .” „Jeśli pozwolisz żebym Cię zobaczył, chciałbym zobaczyć Twoją twarz”.

⁹⁹ On rzekł: „Żaden człowiek nie może widzieć Mojej twarzy”. Powiedział: „Położę rękę na twoich oczach i przejdę. I możesz zobaczyć Moje plecy, ale nie Moją twarz”. Widzicie? I kiedy On to zrobił, to były plecy Człowieka; to była teofania. Więc, to Słowo, które przyszło do Mojżesza: „JA JESTEM”, to było Słowo. Słowo przyszło do Mojżesza w postaci Słupa Ognia w płonącym krzaku, „JA JESTEM”.

¹⁰⁰ Jako Słowo z teologii. . . raczej z teofanii. Przepraszam. On przyszedł do Abrahama, pod tym dębem, jako Człowiek. Teraz, patrzcie tam. Do Abrahama przyszedł Człowiek, było ich trzech, i usiadł pod dębem, było ich trzech. I zauważcie, po tym, jak On rozmawiał z Abrahamem. . .

¹⁰¹ Po co On przyszedł? Abraham był tym, który otrzymał Przesłanie i obietnicę nadejścia syna, był także Bożym prorokiem Słowa, ufającym Słowu Bożemu, który traktował wszystkie przeciwności tak, jakby ich nie było. Widzicie jakie Słowo jest doskonałe? Słowo przyszło do proroka. Widzicie, Bóg był tam w teofanii. I Biblia mówi: „Słowo przychodzi do proroka”. I tam było to–to Słowo, w teofanii.

Więc, zapytacie: „Czy to był Bóg?”

¹⁰² Abraham powiedział, że tak. On powiedział, że On miał na imię, on nazwał Go Elohim. Więc w I Mojżeszowej 1 znajdziecie, że „Na początku *Elohim* stworzył niebo i ziemię”. W I Mojżeszowej 18 znajdujemy, że–że Abraham nazywał tę Osobę. . . która tam usiadła i rozmawiała z nim, i była w stanie powiedzieć mu tajemnice jego serca, powiedzieć mu, o czym myślała Sara, za Nim. Abraham powiedział: „To jest Elohim”. On był w postaci teofanii. Zrozumieliście to? Zauważcie, po. . .

¹⁰³ Więc my widzimy, że On był wtedy w postaci teofanii. On nazwał Go „Pan Bóg, Elohim”. Więc, w I Mojżeszowej 18, widzimy że to jest prawda.

¹⁰⁴ Zwróćcie teraz uwagę na Abrahama. Było ich razem trzech, lecz gdy Abraham spotkał tych trzech, powiedział: „Mój Panie”.

Lecz kiedy Lot, tam w Sodomie; dwóch z nich się tam udało, Lot zobaczył tę nadchodzącą dwójkę i rzekł: „Moi panowie”. Widzicie, o co chodziło? Po pierwsze, Lot nie był prorokiem, tak jest, ani nie był posłańcem tej godziny, więc nie miał żadnego objawienia co do Niego. To jest dokładnie tak. Lot mógł nazywać ich „panowie”. Byłby ich tuzin, on mógłby dalej powiedzieć: „panowie”.

Ale, nie ważne ilu Abraham widział, To dalej był jeden Pan. Mamy tam Boga. To był Melchizedek.

¹⁰⁵ Zauważcie, po zakończeniu bitwy, Melchizedek udzielił Swojemu zwycięskiemu dziecku komunii; pomyślcie o tym, cząstki Samego Siebie! Więc my to chcemy tutaj zobaczyć. Widać tu, w przedobrazie, komunię. Po bitwie On udzielił cząstki Samego Siebie, ponieważ komunია to cząstka Chrystusa. I po tym, jak zmaganie się zakończy, kiedy pokonasz samego siebie, właśnie wtedy stajesz się uczestnikiem Chrystusa, częścią tej Istoty. Zrozumieliście to?

¹⁰⁶ Jakub mocował się całą noc i nie chciał Go puścić, dopóki On mu nie pobłogosławi. Tak jest. Walczył o Życie! I po skończonej bitwie Bóg daje ci coś z Siebie. To jest Jego prawdziwa komunია. Ten mały chlebek, czy opłatek, tylko To reprezentuje. Nie powinieneś tego przyjmować, dopóki tego nie wywalczyłeś i nie stałeś się częścią Boga.

¹⁰⁷ Pamiętajcie, w tamtym czasie komunია nie była jeszcze ustanowiona, nie wcześniej niż przed śmiercią Jezusa Chrystusa, setki, setki, i setki lat później.

¹⁰⁸ Lecz Melchizedek, po tym, jak Jego dziecko, Abraham, odniosło zwycięstwo, Melchizedek spotkał go i dał mu wino i chleb; pokazując, że po tym, jak ta ziemaska bitwa się zakończy, spotkamy Go w niebie i ponownie przyjmujemy komunię. To będzie Weselna Wieczerza. „Nie będę więcej pił z tej winorośli, czy jadł tego owocu, aż będę jadł i pił z wami, na nowo, w Królestwie Mego Ojca”. Czy nie tak?

¹⁰⁹ Jeszcze raz zauważcie, Melchizedek wyszedł na spotkanie Abrahama zanim on wrócił do domu. Jaki my tutaj mamy piękny przedobraz! Melchizedek spotyka Abrahama zanim on wrócił po bitwie do domu.

My spotkamy Jezusa na powietrzu, zanim wrócimy do Domu. Tak jest. Drugi Tesaloniczan mówi nam, że „spotkamy Go na powietrzu”. Pięknym przedobrazem było spotkanie Rebeki z Izaakiem na polu, chłodnego dnia. „Spotkamy Go na powietrzu”.

Drugi Tesaloniczan tak mówi. „Bo my, którzy pozostaniemy przy życiu, nie wyprzedzimy ani nie zatrzymamy tych, którzy zasnęli; gdyż zabrzmi Boża trąba; zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi; my, którzy pozostaniemy przy życiu zostaniemy pochwyceni razem z nimi, by spotkać Pana na powietrzu”. Doskonałe, wszystkie te przedobrazy!

¹¹⁰ Dlatego, teofania, jeśli umarłeś i wszedłeś do tej teofanii, (co się dzieje?) ta teofania zstępuje na ziemię, by podnieść to odkupione ciało. I jeśli ty tu jesteś, na powietrzu, weźmiesz to ciało, by spotkać teofanię, tutaj to macie, „pochwyceni i idą spotkać Pana na powietrzu”.

¹¹¹ Kim jest ten Melchizedek jak nie Bogiem!

¹¹² Więc my widzimy tu wyraźnie całą tajemnicę wędrówki naszego życia, śmierci, i gdzie pójdziemy po tym jak umrzemy. Jest tutaj też widoczna wyraźnie predestynacja. Słuchajcie teraz uważnie gdy tego nauczamy.

¹¹³ Teraz zostały objawione etapy Wiecznego planu, które On trzymał w tajemnicy. Zauważcie, dalej są trzy stopnie do doskonałości. Dokładnie tak samo, jak On dokonuje odkupienia świata; On w ten sam sposób dokonuje odkupienia Swojego Kościoła. On dokonuje odkupienia ludzi w trzech etapach. Teraz patrzcie. Najpierw jest usprawiedliwienie, tak jak głosił Luter; drugie – uświęcenie, tak jak głosił Wesley; trzeci – chrzest Duchem Świętym. Tak jest. Potem następuje Pochwycenie!

¹¹⁴ Teraz, świat, jak On odkupił świat? Po pierwsze, co On zrobił, kiedy on zgrzeszył, On obmył go w chrzcie wodnym. Tak jest. Potem On go pokropił Swoją Krwią, z krzyża, uświęcił go, i nazwał Swoim Własnym. I co On robi później? Tak jak wyrwał z ciebie cały świat i wszystko odnowił przez ognisty chrzest Duchem Świętym, tak samo On odnowi świat. I on zostanie spalony Ogniem, i oczyszczony ze wszystkich zarazków na miliony mil wysokości, każda rzecz zostanie oczyszczona. I potem jest Nowe Niebo i Nowa Ziemia, tak samo jak ty jesteś nowym stworzeniem w Jezusie Chrystusie, gdy Duch Święty się za ciebie bierze. Widzisz, tutaj to masz, cała ta rzecz jest tak prosta, jak tylko może być. Wszystko jest w trójkach.

¹¹⁵ Naturalne narodziny to trójka. Jaka jest pierwsza rzecz, która się dzieje z kobietą, mającą mieć dziecko? Co wychodzi pierwsze? Woda. Co potem wychodzi? Krew. Jaki jest następny proces? Życie. Woda, krew, duch.

Co dzieje się z rośliną? Gnije. Jaka jest pierwsza rzecz? Źdźbło. Co jest następne? Kłos. Co jest następne? Łuska. Potem z tego wychodzi ziarno. To ma po prostu trzy stadia, zanim to dojdzie do ziarna. Dokładnie tak.

¹¹⁶ Bóg to potwierdza. To zawsze było prawdą. Bóg potwierdza, że jest to prawda. To wyraźnie pokazuje, że predestynowany jest jedynym, który jest brany pod uwagę w odkupieniu.

Zrozumieliście to? Pozwólcie, że powiem to jeszcze raz. Predestynowany jest jedynym, który jest brany pod uwagę w odkupieniu. Ludzie mogą sprawiać wrażenie, myśleć, że tam są, ale prawdziwie odkupieni są ci, którzy są predestynowani. Ponieważ sam wyraz *odkupić* znaczy „przyprzewodzić z powrotem”. Czy to jest prawda? *Odkupić* to coś... Żeby coś *odkupić*, to znaczy „przyprzewodzić to z powrotem do pierwotnego miejsca”. Alleluja! Więc tylko predestynowany zostanie przyprzewodzony z powrotem, ponieważ inni Stamtąd nie przyszli. Widzicie, „przyprzewodzić z powrotem!”

¹¹⁷ Będąc Wiecznym, z Nim, na początku. . . To Życie Wieczne, które miałeś, Jego myśl o tym kim ty byłeś, tylko, On chciał, żebyś ty. . . Powiedzmy, że On chciał, abym ja stał za tą kazalnica. On chciał, żebyś ty siedział dzisiaj wieczorem na tym siedzeniu. Służymy zatem Jego Wiecznemu planowi. I ten, kto opuścił dom, przybył na tę ziemię tylko po to, aby służyć Jego planowi. Czy to jest prawda? W porządku. Potem, gdy to zostanie zakończone, zostaje to przyprzewodzone z powrotem w chwalebny stan; to jest dojrzałe i jeszcze raz przyprzewodzone z powrotem.

¹¹⁸ Nic dziwnego, że Paweł mógł powiedzieć, gdy ustawiali pieńki żeby mu odciąć głowę; on powiedział: „O śmierci, gdzie jest twoje żądło? O grobie, gdzie jest twoje zwycięstwo? Lecz dzięki niech będą Bogu, Który nam daje zwycięstwo!” On rzekł: „Śmierci, powiedz mi, jak możesz zmusić mnie do krzyku! Grobie, powiedz mi, w jaki sposób zamierzasz mnie zatrzymać! Ponieważ ja jestem posiadaczem Życia Wiecznego”. Amen! On to rozpoznał. Śmierć, piekło, grób, nic go nie mogło zatrzymać. I nas nic nie może skrzywdzić, mamy Życie Wieczne! On zdał sobie z tego sprawę, że został pobłogosławiony Życiem Wiecznym.

¹¹⁹ Tak samo jak mała kropla rosy. Na ile rozumiem, to jest. . . ja nie wiem zbyt wiele o chemii. Ale to musi być tak, że to jest zamrożenie wilgoci albo atmosfery. I kiedy noc robi się zimna i ciemna, ona spada z nieba i pada na ziemię. Ona skądś spadła. Lecz następnego poranka, zanim wszędzie słońce, ona tam leży, to maleństwo, drży. Lecz niech tylko wszędzie słońce, patrzcie jak ona się zaczyna świecić. Jest szczęśliwa. Dlaczego? Słońce zawoła ją z powrotem, tam skąd przybyła.

I tak samo jest z chrześcijaninem. Alleluja! Wiemy, że kiedy wchodzimy do Bożej Obecności, coś w środku mówi nam, że pochodzimy z jakiegoś miejsca, i że wrócimy tam z powrotem dzięki tej Mocy, która nas pociąga.

¹²⁰ Ta mała kropla rosy, ona błyszczy, świeci się i wykrzykuje, ponieważ ona wie, że przyszła z góry, i to słońce wciągnie ją tam z powrotem.

I człowiek, który jest Bożym atrybutem, narodzony z Boga, wie, alleluja, że skoro nawiązał kontakt z Bożym Synem, zostanie

stąd pewnego dnia wyciągnięty. „Bo kiedy Ja będę z tej ziemi wywyższony, wszystkich do Siebie pociągnę”. Amen!

¹²¹ Więc, zauważcie, więc, widzimy Melchizedeka i dlaczego Maria nie była Jego matką. Właśnie dlatego On nazywał ją „niewiastą”, nie *matką*. „On nie miał ojca”, ponieważ On był Ojcem, wiecznym Ojcem, trzy w Jednym. „On nie miał matki”, pewnie że nie. On nie miał ojca, bo On był tym Ojcem. Tak jak powiedział kiedyś poeta, mówiąc Jezusowi wielki komplement, powiedział:

JA JESTEM tym, który mówił do Mojżesza w
płonącym krzaku ognia,
JA JESTEM Bogiem Abrahama, Gwiazdą
Jasną i Poranną.
JA JESTEM Alfa, Omega, początkiem i
końcem,
JA JESTEM całym stworzeniem, a tym
Imieniem jest Jezus. (Tak jest.)
Och, kim mówicie, że jestem, i skąd oni mówią,
że przyszedłem?
Czy znacie Mego Ojca, albo możecie podać Jego
Imię? (Alleluja!)

¹²² Oto jest Imię Ojca! Tak, „Przychodzę w Imieniu Mojego Ojca, a wy Mnie nie przyjęliście”. Widzicie? Pewnie, On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki.

¹²³ I ten Melchizedek stał się ciałem. On, kiedy przyszedł, objawił Się jako Syn człowieczy, jako Prorok. On przyszedł w trzech imionach Syna; Syn człowieczy, Syn Boży i Syn Dawida.

¹²⁴ Gdy On był tu, na ziemi, On był Człowiekiem, aby wypełnić Pismo. Mojżesz powiedział: „Pan, wasz Bóg, wzbudzi Proroka takiego jak ja”. Więc On musiał przyjść jako Prorok. On nigdy nie powiedział: „Ja jestem Synem Bożym”. On mówił: „Ja jestem Synem człowieczym. Czy wierzysz w Syna człowieczego?” Ponieważ to jest właśnie to, o czym On musiał świadczyć, bo On był właśnie tym.

Więc On przyszedł w innym Imieniu syna, Syn Boży; ten niewidzialny, Duch.

A kiedy On przychodzi jeszcze raz, On jest Synem Dawida, by zasiąść na Swym tronie.

¹²⁵ Więc kiedy On tu był i stał się ciałem, nazywano Go „Synem człowieczym”. Więc, jak On Się objawił światu jako Syn człowieczy, Prorok?

¹²⁶ Pewnego dnia opowiadałem historię o Piotrze i Andrzeju, jego bracie. Oni byli rybakami, a ich ojciec, Jonasz, był wspaniałym, starym wierzącym. Mówią, że pewnego dnia usiadł z boku na łodzi. Powiedział: „Synowie, wy wiecie, jak się modliliśmy, kiedy potrzebowaliśmy ryb”. Oni byli zawodowymi

rybakami. Powiedział: „Ufaliśmy Bogu, Jehowie, co do naszego utrzymania. I ja się teraz starzę; nie mogę z wami zbyt długo pozostać, chłopcy. I tak jak wszyscy prawdziwi wierzący, ja zawsze wypatrywałem czasu nadejścia Mesjasza. Mieliśmy wszelkiego rodzaju fałszywych, ale pewnego dnia przyjdzie Ten prawdziwy”. I rzekł: „Kiedy ten Mesjasz przyjdzie, ja nie chcę, chłopcy, żebyście byli zwiedzeni. Ten Mesjasz nie będzie tylko teologiem. On będzie Prorokiem, bo nasz prorok Mojżesz, którego naśladowujemy, tak powiedział”.

Więc, każdy Żyd uwierzy swojemu prorokowi. Oni go tego uczą. I jeśli prorok cokolwiek powie, że tak jest, to taka jest prawda. Lecz Bóg powiedział: „Jeżeli będzie pomiędzy wami ktoś duchowy albo prorok, Ja, Pan dam mu Się poznać. I jeśli to, co on powie, stanie się, wtedy słuchajcie go i bójcie się go; lecz jeśli to się nie stanie, to wcale się go nie bójcie”. Widzicie? Więc takie było uwierzytelnienie proroka.

¹²⁷ „Więc Mojżesz był naprawdę uwierzytelnionym prorokiem, i on powiedział: ‘Pan, wasz Bóg wzbudzi pomiędzy wami, spośród braci waszych, Proroka takiego jak ja. I każdy, kto go nie będzie słuchał, zostanie wycięty z ludu’”. On powiedział: „Teraz, dzieci, pamiętajcie, że jako Hebrajczycy wierzymy Bożym uwierzytelnionym prorokom”.

Teraz słuchajcie uważnie. Nie omińcie tego. I on powiedział: „Gdy przyjdzie Mesjasz, rozpoznacie Go, bo On będzie Prorokiem-Mesjaszem. Więc, mówią że to już czterysta lat. Nie mieliśmy proroka od Malachiasza, ale on przyjdzie!”

¹²⁸ Pewnego dnia, po kilku latach od jego śmierci, jego syn Andrzej przechadzał się wzdłuż brzegu. I on usłyszał jak dziki człowiek z pustyni powiedział: „Ten Mesjasz stoi pomiędzy wami właśnie teraz!” Ten wielki orzeł, który powstał na pustyni, przyleciał tam i powiedział: „Mesjasz jest pomiędzy wami właśnie teraz. My Go jeszcze nie znamy, ale On stoi pomiędzy wami. Ja Go poznam, ponieważ zobaczę znak przychodzący z Nieba”.

Pewnego dnia powiedział: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata!”

Poszedł... ten człowiek poszedł poszukać swojego brata. Powiedział: „Szymonie, chciałbym żebyś tu przyszedł; znaleźliśmy Mesjasza”.

„Och, Andrzej, przestań! Ty przecież wiesz lepiej!”

„Och, wiem. Ale ten Człowiek jest inny”.

„Gdzie On jest? Skąd On pochodzi?”

„Jezus z Nazaretu”.

„Z tej małej podłej miściny? Więc, On nie mógł przyjść z takiego podłego, brudnego miejsca jak to”.

„Po prostu chodź i zobacz”.

¹²⁹ Pewnego dnia zdołał go w końcu przekonać, żeby przyszedł. Więc, kiedy on przyszedł i stanął przed tym Mesjaszem, Jezus tam stał i przemawiał do ludu. Kiedy on przyszedł i stanął przed Nim, On powiedział: „Masz na imię Szymon i jesteś synem Jonasza”. To załatwiło sprawę. On dostał klucze Królestwa. Dlaczego? On wiedział, że ten Człowiek go nie znał. I skąd On by go znał i tego starego pobożnego ojca, który go uczył jak wierzyć Mesjaszowi?

¹³⁰ Był tam jakiś człowiek, stał tam, który miał na imię Filip. Och, on był naprawdę podekscytowany! On znał innego człowieka, z którym studiował Biblię. Poszedł stamtąd, okrążył pagórek i tam go znalazł, w jego gaju oliwnym. Klęczał, modlił się. Przerobili razem mnóstwo lekcji biblijnych, dlatego on tam poszedł. I powiedział, po tym jak tamten skończył modlitwę, powiedział: „Chodź, zobacz Kogo znaleźliśmy; Jezusa z Nazaretu, syna Józefa. On jest Mesjaszem, którego szukamy”.

Więc słyszę jak Natanael mówi: „Więc, Filipie, chyba cię za daleko nie poniosło, co?”

¹³¹ „Och, nie. Nie. Więc pozwól, że ci powiem. Ty wiesz, że studiowaliśmy razem Biblię i kim według słów proroka miał być Mesjasz?”

„On miał być Prorokiem”.

„Pamiętasz tego starego rybaka, od którego kupiłeś rybę, który nie miał wystarczającego wykształcenia żeby napisać swoje imię, nazywa się Szymon?”

„Tak. A-ha”.

¹³² „On przyszedł. I wiesz, co? Ten Jezus z Nazaretu powiedział mu, że ma na imię Szymon, zmienił jego imię na Piotr, co oznacza ‘mały kamyk’, i powiedział mu kim był jego tata”.

„Więc,” powiedział–powiedział: „Ja nie wiem. Czy z Nazaretu może przyjść coś dobrego?”

¹³³ On rzekł: „Nie rozmawiajmy o tym; po prostu chodź i zobacz”. To jest dobry pomysł: „Chodź i zobacz”.

Więc, tutaj przychodzi Filip, przyprawdza Natanaela. I kiedy on podchodził, Jezus prawdopodobnie stał, mówił, prawdopodobnie modlił się za chorych w kolejce modlitwy. I kiedy on przyszedł tam, gdzie był Jezus, Jezus przyjrzał mu się i powiedział: „Oto Izraelita, w którym nie ma podstępu”.

¹³⁴ Teraz, powiecie: „Więc, to dlatego, że on był tak ubrany”. Och, nie. Wszyscy ludzie wschodu ubierają się tak samo. On mógł być Syryjczykiem lub być kimkolwiek innym; broda, szata.

¹³⁵ On rzekł: „Oto Izraelita, w którym nie ma podstępu”, innymi słowy, „uczciwy, szczerzy człowiek.”

Więc, to w pewnym sensie wypuściło powietrze z Natanaela. I on powiedział: „Rabbi”, co znaczy „nauczycielu”. „Rabbi, kiedy Ty mnie w ogóle poznałeś? Skąd Ty wiedziałeś, że ja jestem Żydem? Skąd Ty wiedziałeś, że ja jestem uczciwy, bez podstęp?”

¹³⁶ On rzekł: „Zanim Filip cię zawołał, widziałem cię, gdy byłeś pod drzewem”. Uch! Dwadzieścia cztery kilometry stąd, po drugiej stronie kraju, dzień wcześniej.

Co on powiedział? „Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym. Ty jesteś Królem Izraela!”

¹³⁷ Ale tam stali ci kapłani, samowolni, nakrochmaleni, powiedzieli: „Ten Człowiek jest Belzebubem, wróżbitą”.

Jezus powiedział: „Ja wam to wybaczam”.

¹³⁸ Więc, pamiętajcie, oni nigdy nie powiedzieli tego na głos, ale mówili to w swoich sercach. „I On rozpoznał ich myśli”. Tak jest. To jest to, co mówi Biblia. Nazwijcie to *telepatią*, jeśli chcecie, ale On-On rozpoznał ich myśli.

¹³⁹ I On powiedział: „Ja wam to wybaczam. Ale pewnego dnia Duch Święty przyjdzie i zrobi to samo”, po Jego odejściu; „powiedzcie słowo przeciwko Temu, a nie będzie wam przebaczone w tym świecie, ani w świecie, który ma nadejść”. Czy to jest prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen”–wyd.] Więc, to byli Żydzi.

Potem, pewnego dnia, On potrzebował pójść do Samarii. Lecz, zanim to zrobimy, mamy tam kobiety, albo . . .

¹⁴⁰ Ten człowiek, kiedy przechodził przez bramę, zwaną Piękną, on został uzdrowiony. I Jezus znał jego stan, powiedział do niego: „Weź swoje łoże i idź do domu”. On to zrobił i wyzdrowiał.

Potem dowiadujemy się, że Żydzi, niektórzy z nich Go przyjęli. Niektórzy w to uwierzyli; niektórzy nie. Dlaczego oni w to nie uwierzyli? Oni nie byli przeznaczeni do Życia. Oni nie byli częścią tego atrybutu.

¹⁴¹ Więc pamiętajcie, to byli kapłani i wielcy ludzie. I Jezus. . . Pomyślcie o tych teologach i kapłanach, ludziach, na których życiu nie moglibyście znaleźć żadnej skazy. Jezus powiedział: „Wy jesteście od waszego ojca, diabła, i dokonujecie jego dzieł”. Powiedział: „Gdybyście byli od Boga – wierzylibyście Mi. Jeżeli nie możecie Mi uwierzyć, wierzcie–wierzcie uczynkom, które Ja wykonuję; one świadczą o tym, Kim Ja jestem”.

¹⁴² Więc, Biblia mówi, że „Jezus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”. Jezus powiedział: „Kto wierzy we Mnie, dzieła, które Ja czynię, on również czynić będzie”. Prawda? Zauważcie, więc to był prawdziwy Melchizedek.

¹⁴³ Więc, jeszcze raz, zwróćcie uwagę, były tylko trzy rasy ludzi.

Słyszeliście, że mówiłem, iż jestem segregacjonistą. Jestem. Wszyscy chrześcijanie są segregacjonistami; to nie jest segregacja koloru, lecz segregacja ducha. Kolor skóry człowieka nie ma z tym nic wspólnego. On jest dzieckiem Bożym dzięki Narodzeniu. Lecz chrześcijan, Bóg powiedział: „Odłączcie Mi!” „Wydźcie spośród nich” i tak dalej. On jest segregacjonistą, brudu, pomiędzy dobrem a złem.

¹⁴⁴ Lecz zauważcie, oni wtedy mieli segregację, segregację rasową, oni byli Samarytanami.

I na ziemi są tylko trzy rasy ludzi; jeśli wierzymy Biblii; to są ludy Chama, Sema i Jafeta. To są trzej synowie Noego. My wszyscy się stamtąd wywodzimy. Tak jest. Dzięki temu wszyscy pochodzimy od Adama, co sprawia, że wszyscy jesteśmy braćmi. Biblia mówi: „Bóg stworzył wszystkie narody jednej krwi”. My wszyscy jesteśmy braćmi, jeśli chodzi o krew. Czarny człowiek może udzielić białemu człowiekowi transfuzji krwi, albo na odwrót. Biały człowiek może udzielić Japończykowi, złotemu człowiekowi, albo Indianinowi, czerwonemu człowiekowi, czy komuś jeszcze, albo Japhenicie, czy komukolwiek, on może udzielić transfuzji krwi, bo my wszyscy jesteśmy tej samej krwi. Kolor naszej skóry, gdzie my żyliśmy, nie ma z tym nic wspólnego.

Lecz kiedy my jesteśmy oddzieleni, my wtedy wychodzimy ze świata, tak jak On wyprowadził Izrael z Egiptu. My się wtedy oddzieliliśmy od rzeczy tego świata.

¹⁴⁵ Więc to były ludy Chama, Sema i Jafeta. I gdybyśmy mieli czas żeby prześledzić te rodowody wstecz, zobaczylibyście Anglosasa, skąd on pochodzi. Więc, to byli Żydzi... Samarytanie, którzy byli na wpół Żydami i poganami, którzy weszli w związek małżeński z poganami za sprawą Bileama i Moabu. Oni byli Samarytanami. Byli też Żydzi i poganie.

Więc, my Anglosasi nie mieliśmy nic wspólnego z żadną z tych rzeczy. Nie wierzyliśmy w żadnego Mesjasza, ani w nic innego. My na nikogo nie czekaliśmy. Dopiero później zostaliśmy w to włączeni.

Jezus przyszedł do Swoich i Swoi Go nie przyjęli. I On powiedział do Swoich uczniów: „Na drogę pogan nie wchodźcie, idźcie raczej do zgubionych owiec z domu izraelskiego”. I On przyszedł tylko do zgubionych owiec z Izraela. I patrzcie, On Się zmanifestował przed Żydami jako Syn człowieczy. Oni To odrzucili.

Więc Samarytanie, będący w połowie Żydami i poganami, oni również wierzyli i wyglądali Mesjasza.

My nie. My byliśmy poganami, z maczugami na plecach, czciliśmy bożki; poganie.

¹⁴⁶ Lecz teraz, pewnego dnia, Ewangelia Świętego Jana 4, On potrzebował przejść przez Samarię, na Swojej drodze do Jerycha. Lecz był na drodze omijającej Samarię. I kiedy On tam szedł do góry, usiadł na studni, za miastem zwanym Sychar. I ta studnia, jeśli tam kiedyś byliście, to jest mniej więcej taka sama panorama jak ta tutaj. I tam jest publiczne źródło wody, gdzie oni wszyscy przychodzą. I te kobiety rano przychodzą, biorą swoje dzbany z wodą i umieszczają je na głowach, i po jednym na każdym biodrze, i idą z tym tak prosto, jak to jest tylko możliwe, nie wylewają ani kropli; rozmawiają ze sobą. Więc one, ludzie tam przychodzili.

¹⁴⁷ Więc była mniej więcej godzina jedenasta w dzień. On wysłał Swoich uczniów do miasta, żeby kupili jakiś prowiant, jedzenie. I kiedy ich nie było . . .

¹⁴⁸ Była kobieta, która miała złą opinię. Dzisiaj nazwalibyśmy ją kobietą pod czerwonym światłem, albo prostytutką. Miała zbyt wielu mężów. Więc kiedy Jezus tam siedział, ta kobieta przyszła około godziny jedenastej. Widzicie, ona nie mogła przyjść z dziewicami, kiedy one przychodzą rano, by nabrać wody do mycia; ona musiała czekać, aż one wszystkie. . . One się nie mieszały tak jak teraz. Ona była napiętnowana. Więc ona wtedy przyszła by nabrać trochę wody, więc, wzięła ten stary kołowrotek i zaczęła haki wokół dzbana, i zaczęła go spuszczać na dół.

Usłyszała jak Ktoś powiedział: „Niewiasto, przynieś Mi picie”. Więc pamiętajcie, to jest Melchizedek. To jest Jezus wczoraj, Syn człowieczy.

¹⁴⁹ Ona się rozejrzała i zobaczyła Żyda. Więc powiedziała: „Panie, nie wypada żeby Żyd prosił Samarytanę o cokolwiek. Ja jestem kobietą samarytańską, więc to, co powiedziałeś, było nie na miejscu. Nie powinienes prosić mnie o coś takiego. My nie mamy ze sobą żadnej społeczności”.

¹⁵⁰ On rzekł: „Ale gdybyś wiedziała Kto do ciebie mówi, ty poprosiłabyś Mnie o napój”.

Ona powiedziała: „Jak Ty jej chcesz naczepać? Studnia jest głęboka, a Ty nie masz nic, czym byś mógł naczepać”.

¹⁵¹ On rzekł: „Woda, którą Ja daję, to Woda Życia, wytryskująca ku Życiu Wiecznemu”.

Rozmawiał z nią dopóki Się nie dowiedział w jakim ona była stanie. I potem jest . . . Teraz, patrzcie co On do niej powiedział: „Idź po swojego męża i wróć tu”.

I ona powiedziała: „Ja nie mam męża”.

¹⁵² On rzekł: „Powiedziałaś prawdę, miałaś bowiem pięciu, a ten, z którym teraz żyjesz, nie jest twój. Więc tutaj powiedziałaś prawdę”.

Patrzcie na różnicę pomiędzy tą kobietą, a tamtą bandą kapłanów. Ona wiedziała o Bogu więcej niż cała ta banda kapłanów razem wzięta.

¹⁵³ Ona powiedziała: „Panie, widzę, że jesteś Prorokiem”. Powiedziała: „Nie mieliśmy takiego od czterystu lat. Więc, my wiemy, że Mesjasz przychodzi. I kiedy Mesjasz przyjdzie, to jest to, co On uczyni”. To był znak Mesjasza, ponieważ On był Synem człowieczym. Powiedziała: „To jest to, co On uczyni, gdy przyjdzie. Ty musisz być Jego prorokiem”.

¹⁵⁴ On rzekł: „Ja jestem Nim”. Nikt inny nie mógł tego powiedzieć.

¹⁵⁵ Ona opuściła ten dzban, pobiegła do miasta i powiedziała: „Chodźcie, zobaczcie Człowieka, Który powiedział mi co zrobiłam. Czy to nie jest właśnie Mesjasz?”

Więc pamiętajcie, On obiecał uczynić tę samą rzecz na końcu biegu pogan.

Żydzi mieli cztery tysiące lat by oczekiwać na Mesjasza, cztery tysiące lat nauczania, że On przyjdzie i co On robi, kiedy tam dotrze, i oni nie byli w stanie Go zobaczyć, albo, nie byli w stanie tego rozpoznać. I kiedy On dał Się poznać, zgodnie z warunkami samej Biblii, tak jak powiedział, że robi, kiedyś był teofanią, a potem stał się ciałem i mieszkał pomiędzy nimi, oni nie byli w stanie tego zobaczyć i nazywali Jego dzieła dziełami diabelskimi.

¹⁵⁶ Więc my mieliśmy dwa tysiące lat nauczania, które przyszło przez kościół rzymsko-katolicki, po apostołach. Potem przeszliśmy przez rzymsko-katolicki, grecki i tak dalej, aż do wieku Lutra, Wesleya, i czego tam jeszcze, nadeszło dziewięćset różnych organizacji. Oni mieli te wszystkie wieki nauczania.

Więc On obiecał, że tuż przed nastaniem czasów końca, ten obraz Sodomy i Gomory się powtórzy: „Jak było w dniach Sodomy, tak będzie przy nastaniu czasów końca, Syn człowieczy ponownie Się objawi”. [Puste miejsce na taśmie-wyd.]

„Jeszcze tylko krótki czas i świat nie będzie Mnie więcej widzieć; lecz wy będziecie Mnie widzieć, bo Ja”, zaimek osobowy, „Ja będę z wami, a nawet w was, aż do zakończenia, końca świata. Ja będę z wami”. On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Widzicie?

¹⁵⁷ Widzicie, *Samarytanką* była, właściwie, tą z mojego ostatniego kazania, była Hagar, widzicie, przewrotny typ. *Zydówką* była Sara, albo Sara-ici. Ale *poganie* są od Marii, Królewskie Nasienie, Królewskie Nasienie Abrahama.

¹⁵⁸ Więc to jest obiecane, że w tych ostatnich dniach, że ten sam Bóg, ten sam Chrystus, miał tutaj wrócić i objawić Się jako Syn człowieczy.

Dlaczego? On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. I gdyby On pozwolił żeby tym Żydom uszło to na sucho, i dał im ten Mesjański znak, a potem przyszedłby na końcu nauczania pogan, i pozwoliliby im wejść tylko na podstawie teologii, On by był niesprawiedliwy. On musi zrobić tę samą rzecz, ponieważ Biblia mówi w trze- . . . Hebrajczyków 13:8, „On jest ten sam”.

I On obiecał w Malachiasza 3, i na wszystkich innych miejscach Pisma, że, w ostatecznych dniach, kościół znajdzie się dokładnie w takim stanie, w jakim jest dzisiaj, i tak samo świat.

¹⁵⁹ Patrzenie na dzisiejszy świat. Patrzenie na stan Sodomy. Patrzenie na te trzęsienia ziemi w różnych miejscach i te rzeczy, które mają miejsce. Patrzenie na kościół i na zamieszanie, w jakim się on znajduje, Babilon. Patrzenie na jego posłańca, Orala Robertsa i Billy Grahama.

G-r-a-h-a-m, pierwszy raz kiedykolwiek mieliśmy posłańca do wszystkich kościołów, którego nazwisko kiedykolwiek kończyłoby się na h-a-m, jak Abraham. A-b-r-a-h-a-m to siedem liter. G-r-a-h-a-m to sześć liter. Gdzie on jest? Na świecie. Sześć to liczba człowieka. Człowiek został stworzony szóstego dnia. Lecz siedem to liczba Boża.

¹⁶⁰ Teraz patrzcie na nich, tam, w Sodomie. I tam są ich posłańcy, którzy tam do nich mówią.

Lecz gdzie, w takim razie, jest królewskie Nasienie Abrahama? Gdzie jest ich znak, o którym On mówił? „Jak było za dni Sodomy”, gdy Bóg zstąpił, został zmanifestowany w ludzkim ciele i powiedział co Sara myślała w swoim sercu, w namiocie, za Nim, ostatni znak, zanim pogański świat został zniszczony przez ogień. I Kościół ma swój ostatni znak, zanim cały świat zostanie zniszczony, to pogańskie królestwo zostanie zniszczone przez ogień i Boży gniew. Wierzycie w to? [Zgromadzenie mówi: „Amen”-wyd.]

¹⁶¹ Ten Melchizedek był ciałem, przedstawił Siebie w ludzkim ciele; ponadto, później, On stał się ciałem. I teraz, dzisiejszego wieczora, On jest ten sam, wczoraj, dzisiaj i na wieki. Wierzycie w to? [Zgromadzenie mówi: „Amen”-wyd.]

¹⁶² Kim w takim razie jest ten Melchizedek, który jest ten sam wczoraj, dzisiaj. . . „Nigdy nie miał żadnego ojca, nigdy nie miał żadnej matki; On nigdy nie miał żadnego początku dni, On nigdy nie miał jakiegokolwiek końca życia”. I On spotkał Abrahama, i jakiego rodzaju znaku On dokonał? Później, kiedy On stał się ciałem, On powiedział, że to się miało jeszcze raz powtórzyć, tuż przed czasem końca. Wierzycie w to? [Zgromadzenie mówi: „Amen”-wyd.] Ja w to wierzę. [„Amen”.]

Módlmy się.

¹⁶³ Drogi Boże, ja wierzę Pismom, bo Ty powiedziałaś, że jesteś „ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”. I tak szczerze, w moim

sercu, Panie, ja wiem, że coś ma się wydarzyć. Nie mogę tego dokładnie zidentyfikować. Boję się cokolwiek powiedzieć, Panie. Ty znasz serca Swoich sług.

¹⁶⁴ I jak wiele razy w ciągu wieków, gdy Ty coś posyłałeś, ludzie nie byli w stanie tego przyjąć. Człowiek ciągle chwali Boga za to, co On uczynił, i mówi jak wielkie rzeczy On uczyni, lecz ignoruje to, co On czyni. Tak było w ciągu wieków. Dlaczego kościół rzymski nie był w stanie zobaczyć Świętego Patryka jako Bożego proroka? Dlaczego oni zabili Joannę d'Arc, która była prorokinią, spalili ją jako czarownicę? Ojczy, to jest zawsze przeszłość. Ukrywasz to przed oczyma mądrych i roztropnych. Nic dziwnego, że powiedziałeś do tych kapłanów: „Zdobicie nagrobki proroków, a wy jesteście tymi, którzy ich tam umieścili”. Gdy ich już nie ma, tamci widzą swój błąd. Oni Cię zawsze prześladowają, Panie, w jakiegokolwiek postaci Ty przychodzisz.

¹⁶⁵ Proszę, dzisiaj wieczorem, Boże, po prostu jeszcze jeden raz. Jutro my planujemy być . . . jechać do Tucson. Musimy głosić w innych miastach, w innych częściach świata. Lecz, Drogi Boże, mogą tu być dzisiaj wieczorem obcy, którzy nigdy . . . Oni słyszeli głoszenie Słowa, lecz nigdy nie widzieli jak To się manifestuje.

Tak jak prosiłem Cię na początku. Gdy ci uczniowie, Kleofas i jego przyjaciel, wychodzili z Emaus, szli sobie drogą, a Ty wyszedłeś z krzaków i zacząłeś z nimi rozmawiać, po zmartwychwstaniu, głosiłeś do nich. Więc, On powiedział: „Głupi, gnuśnego serca. Czy nie wiecie, że Chrystus musiał to wycierpieć, i wejść do Swojej chwały?” Lecz oni mimo to nie rozpoznali tego. Szli z Tobą przez cały dzień i mimo to nie rozpoznali Ciebie. Ale pewnego wieczora . . .

Nastał wieczór, oni Cię nakłonili żebyś wszedł do środka. Gdy weszli do tej małej gospody i zamknęli drzwi, Ty wtedy po prostu uczyniłeś coś tak samo, jak to robiłeś przed Twoim ukrzyżowaniem, i oni rozpoznali, że to był zmartwychwstały Chrystus. Po kilku chwilach Ty byłeś poza zasłoną i odszedłeś. Szybko pobiegli i powiedzieli uczniom: „Pan rzeczywiście wstał!”

¹⁶⁶ Ojczy, Boże, ja wierzę, że Ty jesteś dalej żywy. Wiem, że jesteś. I Ty nam to udowodniłeś tak wiele razy. Czy mógłbyś zrobić to po prostu dla nas jeszcze raz, Panie? Jeśli znaleźliśmy łaskę w Twoich oczach, niech to się stanie jeszcze raz. Ja jestem Twoim sługą; ci tutaj są Twoimi sługami. Panie, wszystko, co powiedziałem, nie zdołałoby . . . Tylko jedno Słowo od Ciebie byłoby czymś większym niż to, co powiedziałem w ciągu tych pięciu wieczorów, albo tych pięć przesłań. Zaledwie jedno Słowo od Ciebie znaczyłoby więcej. Czy zechcesz przemówić, Panie, aby ci ludzie mogli wiedzieć, że ja im powiedziałem Prawdę?

Spraw to, Boże. Proszę o to w Imieniu Jezusa, jeszcze ten jeden raz. Amen.

¹⁶⁷ Więc ja ciebie nie znam. Niektórych ludzi znam. Znam tego chłopca, który *tu* siedzi. Znam Billego Dauch, który siedzi właśnie *tam*. Chciałbym . . . Tutaj jest Brat Blair, Rodney Cox. Trudno tam coś zobaczyć.

Po *tej* stronie, na chwilę obecną, właściwie nie widzę nikogo znajomego.

¹⁶⁸ Teraz, ilu z was tutaj wie, że ja jestem dla was obcy? Podnieście ręce, wiecie że ja o was nic nie wiem, podnieście ręce po obu stronach.

Ilu ma tutaj jakiś problem, lub coś, o czym wiecie, że ja o tym nic nie wiem? Podnieście, proszę, ręce.

Więc, to by było totalnie, absolutnie, totalnie niemożliwe, żebym ja o was cokolwiek wiedział. W przeciwnym razie, wtedy, to by musiało przyjść przez jakieś objawienie Ducha.

I jest tak jak ja wam mówiłem przez te wszystkie wieczory i dzisiaj, że On nie jest martwy; On tutaj jest i obiecał zrobić tę samą rzecz. I obiecał, że przyjdzie taki czas w tych ostatnich dniach, zgodnie z Malachiaszem 3 i zgodnie z Ewangelią Świętego Łukasza, że On pojawi się ponownie, w ludzkiej postaci, pomiędzy Swoim ludem, i uczyni te same rzeczy, oraz objawi tę samą rzecz, ten sam Mesjański znak. Ilu to wie, wy, czytelnicy Biblii, wiecie, że to jest Prawda? Powiedzcie: „Amen”. [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Wszyscy muszą być czytelnikami Biblii.

¹⁶⁹ Więc ja wiem, że dla ludzi to jest dzisiaj obce, lecz to jest dalej Prawda. Właśnie dlatego oni nie znali Jezusa z Nazaretu. Oni znali swoje kościelne zasady wiary, ale nie znali Jego. Ale On przyszedł dokładnie tak, jak mówiła Biblia, nie jakiś teolog, nie jakiś kapłan. On przyszedł jako Prorok, a Jego Właśni Go nie przyjęli.

¹⁷⁰ Więc, jeśli Bóg dotrzyma Swojego Słowa, i jeśli ja przypadkiem . . . przypadkiem trafię na kogoś, kogo znam, ja wtedy wezmę kogoś innego. Widzicie, ja potrzebuję kogoś, kogo nie znam. I ja chcę żebyście wy się modlili.

¹⁷¹ Teraz patrzcie, pewnego razu była mała kobieta, która miała jakąś dolegliwość. Ona wydała swoje pieniądze na lekarzy; oni nie mogli jej wcale pomóc. I ona powiedziała w swoim sercu: „Jeżeli uda mi się dotknąć szaty tego Mężczyzny, będę uzdrowiona”. Pamiętacie tę historię? I oni wszyscy ją próbowali zmusić, by pozostała z tyłu, lecz ona się przeciskała, aż dotknęła Jego szaty, wróciła i usiadła.

¹⁷² Teraz słuchajcie uważnie. I wtedy, kiedy On to zrobił, kiedy ona to zrobiła, Jezus odwrócił się i powiedział: „Kto się Mnie dotknął?”

173 Więc, apostoł Piotr Go napomniął. On mógł powiedzieć coś takiego: „Panie, nie mów takich rzeczy. Ludzie pomyślą, że z Tobą jest coś nie tak. Ponieważ, kiedy Ty im proponowałeś żeby jedli Twoje ciało i pili Twoją Krew, oni już myślą, że coś jest nie tak. I Ty mówisz: ‘Kto się Mnie dotknął?’ Więc, cały tłum Ciebie dotyka”.

174 On rzekł: „Tak, ale Ja widzę, że moc ze Mnie wyszła”. To był jakiś inny rodzaj dotknięcia. Więc, każdy wie, że *moc* to „siła”. „Zasłałem; moc Mnie opuściła”.

I On rozglądał się po widowni, aż znalazł tę małą kobietę, i powiedział jej o jej krwotoku. I ona odczuła w swoim ciele, że ten krwotok się zatrzymał. Czy to jest prawda? I On powiedział: „Twoja wiara cię zbawiła”.

Więc, tam jest to Greckie słowo, *sozo*, co dosłownie znaczy „wybawił”, fizycznie czy duchowo, to jest po prostu to samo. On „wybawił”. On jest—On jest twoim Wybawicielem.

175 Więc, jeżeli to był On wczoraj, i On w taki sposób postępował, by udowodnić, że On był pomiędzy ludźmi tym obiecany Mesjaszem; i to jest sposób, w jaki On Się identyfikował, i obiecał poprzez Biblię, że On teraz uczyni tę samą rzecz; czy On by nie, czy On by nie musiał uczynić tej samej rzeczy?

176 Powiecie: „Czy On mówił o uzdrawianiu chorych?” Tak!

W Liście do Hebrajczyków, Biblia, z której właśnie czytałem, mówi że: „Jezus Chrystus jest teraz naszym Arcykapłanem, który może zostać dotknięty przez poczucie naszej słabości”. Ilu wie, że to prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Biblia tak mówi. „On teraz jest tym Arcykapłanem, który może zostać dotknięty przez poczucie naszej słabości”. Więc jeśli On jest tym samym Arcykapłanem, którym był wtedy, jak On by teraz postępował? On by musiał postąpić tak samo jak wtedy, jeżeli On jest tym samym Arcykapłanem. Więc wy byście mogli . . .

Ja nie jestem waszym Arcykapłanem. Wy byście mogli mnie dotknąć, i to by było to samo, co dotknąć waszego męża, albo waszego brata, czy kogokolwiek innego, jakiegoś człowieka.

177 Ale pozwólcie by wasza wiara Go dotknęła i patrzcie co się stanie. Więc, jeżeli ja jestem Bożym sługą i powiedziałem wam Prawdę, Bóg potwierdzi, że to jest Prawda. I to by udowodniło, że Jezus Chrystus dziś wieczorem żyje, stoi tu. Czy to jest prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

Więc, miejcie wiarę, za każdym razem tylko jedna strona, jedna strona. Wy, tam, na zewnątrz, miejcie wiarę. Lepiej zostanie tutaj, przy mikrofonie, bo oni mnie nie słyszą.

178 Ktoś po prostu zwraca się do Boga i mówi: „Boże, ten człowiek mnie nie zna. On nic o mnie nie wie. Jestem dla niego całkowicie obcy. Lecz niechaj moja wiara dotknie Ciebie, Panie. I Ty wiesz co się za mną dzieje, Panie. Wiesz o mnie wszystko.

Wiesz kim ja jestem, tak samo jak wiedziałeś kim był Piotr, tak samo jak znałeś Natanaela, jak wiedziałeś co było nie tak z kobietą cierpiącą na krwotok. I ten człowiek mi mówi, że Ty jesteś 'ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki'. Więc, Panie, niech moja wiara dotknie Ciebie”.

I Jeśli On to zrobi i niezawodnie udowodni, że On tu jest, ilu z was uwierzy w Niego całym sercem; jeżeli On to zrobi przynajmniej dla jednego, dwóch, czy trzech ludzi, na-na świadectwo? [Zgromadzenie mówi: „Amen”–wyd.] Niech was Bóg błogosławi.

¹⁷⁹ Teraz, Ojczy, Boże, absolutnie żaden człowiek nie ma tego w swoich rękach. To by musiało być zjawisko ponadnaturalne. Dlatego modłę się, żebyś mi teraz pomógł, Panie. Jestem w Twoich rękach. Zrób ze mną to, co uważasz za stosowne. W Imieniu Jezusa. Amen.

¹⁸⁰ Teraz, nie denerwujcie się. Powiedzcie tylko z pokorą i z szacunkiem: „Panie, ja Ci będę służyć. I to będzie prawda, że jeśli zdołam dotknąć Twojej szaty, wtedy Ty odpowiedz przez tego człowieka. To udowodni mi, że to, co on powiedział jest Prawdą”. W porządku?

¹⁸¹ Ilu z was kiedyś widziało zdjęcie tego Światła? Ono jest wszędzie, w całym kraju. Nauka wzięła to i sprawdziła, wszędzie. Więc On tutaj jest, właśnie teraz; Ten sam, który mówił na temat *Matżeństwa I Rozwođu*, Ten sam, który był na tej górze i wstrząsał tam tymi pagórkami, Ten sam, który był tam, nad tą rzeką w '33, ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. On jest ten sam.

¹⁸² Więc, jest jakaś kobieta i ona teraz zdaje sobie sprawę z tego, że coś się stało. To Światło wisi dokładnie nad nią. Ona siedzi dokładnie *tu*, w zielonym swetrze albo czymś takim. Ja tej kobiety nie znam. Przypuszczam, że jesteście dla siebie obcy. Tak jest. Czy wierzysz, że Bóg... Ty jesteś–ty jesteś w jakiejś potrzebie, czy wierzysz, że Bóg może mi objawić co jest twoim problemem? I jeśli On to robi, wiesz że to będzie musiała być ponadnaturalna moc, ponieważ ja ciebie nie znam. I to będzie musiało przyjść przez coś ponadnaturalnego.

To zależy od tego czym ty tym myślisz, że to jest. Możesz stanąć po stronie kapłanów i nazwać to „diabłem”, lub możesz stanąć po stronie wierzących i nazwać to „Bogiem”. W cokolwiek ty uwierzysz, stąd przyjdzie twoja zapłata.

¹⁸³ Jeżeli Bóg objawi mi twój problem, czy przyjmiesz Go jako twoje–twoje odkupienie dla tego problemu? Ja nie wiem co jest tym problemem. Ale ja wiem i ty wiesz, że coś się dzieje.

¹⁸⁴ Teraz, teraz po prostu pozwól, że powiem ci jak się czujesz, i ty wtedy będziesz wiedzieć; naprawdę ciepłe, słodkie, przyjemne uczucie. Ja patrzę bezpośrednio na To. To jest to Światło, bursztynowe Światło, spływające z tej kobiety.

I ta pani cierpi na chorobę żołądka. To są jakby pewnego rodzaju narośle w jej żołądku. Ona nie jest stąd. [Ta siostra mówi: „Prawda” –wyd.] Nie. Ty jesteś z daleka, prawda? Tak jest. Jesteś z Wisconsin. Czy to jest prawda? Pewnie. Więc jesteś uzdrowiona. Twoja wiara cię uzdrowiła.

¹⁸⁵ Teraz, powiedzcie mi, Kogo ta kobieta dotknęła? Ja jestem dwadzieścia trzy metry od niej. Ona dotknęła Jezusa Chrystusa, tego Arcykapłana. Wierzycie w to? [Zgromadzenie mówi: „Amen” –wyd.]

¹⁸⁶ Patrę na pewną kobietę, z którą rozmawiałem. Ta kobieta, patrę się bezpośrednio na nią, ponieważ ona się tak bardzo modli za jakiegoś mężczyznę. Ona mi mówiła, że miała jakiegoś mężczyznę. . . Nigdy mi o tym nic nie powiedziała.

Lecz ona się nazywa pani Waldrop. Ona pochodzi z Phoenix. Ona została wzbudzona z martwych, a jej lekarz przyszedł ze zdjęciami rentgenowskimi i pokazywał raka w jej sercu. Ona umarła w kolejce modlitwy. Jak dawno to było, pani Waldrop? Osiemnaście lat temu, i ona tu dzisiaj siedzi, żywe świadectwo. Jej lekarz przyszedł na zgromadzenie, przyniósł to. . . Powiedział: „Jak ta kobieta może żyć?” Lecz oto ona, i nie ma po tym śladu.

¹⁸⁷ Ona kogoś przyprowadziła i ona się za niego modli. Więc, on umiera na cukrzycę. Więc to wiedziałem. Ale, ponieważ pani się modli. . . Pani wie, że ja nie wiem kim on jest, pani Waldrop.

¹⁸⁸ On jest z Missouri i nazywa się pan Cooper. Tak jest. Więc, jeżeli pan wierzy, może pan wrócić do domu i zostać uzdrowionym, proszę pana. To zależy od pana, czy pan w to będzie wierzył.

¹⁸⁹ Jest tu kobieta i ona cierpi na astmę, powikłania. Ona nie jest stąd. Ona tu siedzi, w tym tłumie, właśnie *tam*, na zewnątrz. Mam nadzieję, że ona rozumie. . . Ona nie jest stąd. Ona jest z Georgii. Pani McKenny. Czy pani wierzy z całego serca, i wierzy pani, że Bóg panią uzdrowi? Jeżeli pani jest dla mnie obca i to jest prawda, niech pani powstanie. Jezus Chrystus panią uzdrawia. Czy pani wierzy?

[Brat Branham jest odwrócony tyłem do zgromadzonych –wyd.]

¹⁹⁰ Za moimi plecami, siedzi za mną pewien mężczyzna. On kontaktuje się z Bogiem. I to czego on chce; on ma dziecko, które jest chore na serce. I to dziecko ma szmery w sercu, tak powiedział lekarz. I ten człowiek nazywa się pan Cox. Niech pan powstanie, panie Cox. „I On powiedział do Sary, za Nim, o czym ona myślała”.

[Brat Branham dalej jest odwrócony tyłem do zgromadzonych –wyd.]

¹⁹¹ Dokładnie po drugiej stronie przejścia, od niego, nieco dalej w tyle, jest mężczyzna, który nie pochodzi stąd, lecz z New Mexico. Nigdy w życiu go nie widziałem. Patrę teraz prosto na niego, i on jest za mną. On jest z New Mexico. I ten człowiek ma dziewczynkę, na której mu zależy, a ta dziewczynka ma coś nie tak z buzią. To jest. . . Coś jest nie tak z jej podniebieniem. I ten człowiek nazywa się pan West. Mógłby pan powstać. Ja jestem dla niego zupełnie obcy, lecz Pan Bóg uzdrowi jego dziecko.

¹⁹² Czy teraz wierzycie z całego serca? [Zgromadzenie mówi: „Amen”–wyd.] Ilu z was teraz wierzy całym sercem? [„Amen”.] Więc, czy Jezus Chrystus nie jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki? [„Amen”.] Czy przyjmujesz Go teraz jako twój Zbawiciela? Podnieś rękę. [„Amen”.] Czy wierzysz w Niego jako twój Uzdrowiciela? [„Amen”.]

¹⁹³ Tutaj, tutaj jest pewna osoba, siedzi tutaj, sparaliżowana czy coś takiego, leży na noszach.

Słyszysz mnie przez ten mikrofon? [Brat Branham bierze mikrofon, idzie na skraj podium i mówi do kobiety na noszach–wyd.] Ja ciebie nie znam. Ty jesteś po prostu kobietą, która tam leży. Gdybym ja ciebie mógł uzdrowić, ja bym to zrobił. Ja ciebie nie mogę uzdrowić.

[Pewien mężczyzna zaczyna płakać–wyd.] W porządku. To jest po prostu człowiek, który się cieszy. Jego dziecko zostało uzdrowione.

Ja ciebie nie znam. Ty jesteś kobietą, a ja jestem mężczyzną. Przepuszczam, że spotkaliśmy się po raz pierwszy w życiu. Ci ludzie. . .? . . .którzy ciebie przyprowadzili. Szczerze mówiąc, jesteś tu po raz pierwszy; właśnie cię tu przyprowadzono. Przebyłaś daleką drogę. Jesteś zaciéniona śmiercią. Masz raka. To nie jest paraliż. To jest rak. Lekarze nic więcej nie mogą dla ciebie zrobić. To prawda. I ty na pewno umrzesz; lekarze nic więcej nie mogą dla ciebie zrobić.

¹⁹⁴ Było kiedyś trzech trędowatych, siedzieli w bramie, w Samarii. I ci trędowaci powiedzieli: „Dlaczego mamy tu siedzieć aż umrzemy?” Ponieważ były to wszystkie choroby, umierali z głodu i zjadali sobie nawzajem dzieci. Oni powiedzieli: „Jeśli pójdziemy do obozu wroga, do Syryjczyków; jak nas zabiją – zginiemy tak czy inaczej. A jeśli nas zachowają – będziemy żyli”. I oni zaryzykowali. I, przez tę wiarę, oni nie tylko uratowali siebie, lecz całą grupę.


¹⁹⁵ Więc, jeśli będziesz tam leżała – umrzesz. Lecz ty nie jesteś proszona o pójście do obozu nieprzyjaciela. Ty jesteś zaproszona do domu Ojca, . . .? . . .

¹⁹⁶ Umierasz na raka. Bez Boga żyć nie możesz. Nie jesteś z tego miasta. Nie jesteś z tej okolicy. Przebyłaś daleką drogę. Ty jesteś z Milwaukee. To prawda. Tak jest. Widziałem to miasto. Znam je. Tak jest.

Czy wierzysz? Czy teraz przyjmiesz Boga jako swojego Uzdrówiciela? Jeśli tak, to nie ważne jaka jesteś słaba i jaka jesteś obłożnie chora, myślę że ja bym na twoim miejscu wstał w Imieniu Jezusa Chrystusa. Weź te nosze, idź do domu i żyj na Bożą chwałę. Czy będziesz mi posłuszna jako Bożemu prorokowi? W takim razie powstań i idź. Bądź zdrowa! Nie bój się. Wstań z tych noszy; Bóg ciebie uzdrowi. Widzisz?

¹⁹⁷ Niech ktoś ją podtrzyma, tak żeby mogła wstać i nabrać sił. Czy wierzycie Bogu? Pozwólcie jej tylko nabrać trochę sił; wszystko będzie z nią dobrze. To jest to, siostró. Tutaj ją macie, w Imieniu Pana Jezusa! [Zgromadzenie się cieszy i ta siostra już teraz stoi-wyd.]

Powstańmy i oddajmy Bogu chwałę. On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki! [Zgromadzenie bardzo się cieszy i chwali Boga-wyd.]

Idź i niech Pan Jezus Chrystus cię błogosławi. Bądź zdrowa. [Zgromadzenie dalej bardzo się cieszy i chwali Boga-wyd.] 

KIM JEST TEN MELCHIZEDEK? POL65-0221E

(Who Is This Melchisedec?)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim w niedzielę wieczorem, 21 lutego 1965, w Parkview Junior High School, w Jeffersonville, Indiana, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2016 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org